

# DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drewno“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —  
Prenumerata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,50 zł.  
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 4,50 zł.

Przyjmują się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Biuro i redakcja „Drewno“ Sp. z o.o. w Nowemiascie.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr,  
na stronie 8-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe  
słowo (złoto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

numer telefonu: Nowemiasło 8.

Adres inzyni: „Drewno“ Nowemiasło-Pomorze.

Rob. XI

Nowemiasło Pomorze. Wtorek dnia 22 grudnia 1931

Nr. 149

## Coraz więcej ciężarów, coraz mniej wolności, to owoce radosnej twórczości.

Już podawaliśmy w gazecie naszej wiadomość o uchwaleniu ostatnio przez Sejm, a raczej jego większość BB., nowych podatków. Dziwnie się to słyszy i czyta, wszak gdy bieda coraz bardziej się zwiększa i pogłębia, to każdy raczej by oczekiwał zmniejszenia ciężarów podatkowych, a nie ich zwiększenia. A tymczasem jest przeciwnie. W ciągu ostatnich kilkunastu dni, bo mniej więcej dziesięciodniowych obrad Sejmu, uchwalono aż trzy nowe, uciążliwe przedłożenia podatkowe. Są to: 1. podwyższenie podatku od lokali z 8 na 12 procent, 2. podwyższenie podatku od nieruchomości z 7 na 10 proc. i 3. wprowadzenie podatku od elektryczności, który wynosi 10 proc. od opłat za elektryczność. Poza temi trzema podatkami, obciążającymi szerokie warstwy społeczne — uchwalono jeszcze osobny podatek odnoszący się tylko do rejentów i komorników sądowych. Wprowadzenie w życie tych nowych, uciążliwych przedłożeń podatkowych przyjęto przez większość sejmową i pewną ulgę, a mianowicie w podatku przemysłowym. Jednakże ulga nie jest żadną rekompensatą za te nowe ciężary podatkowe.

P. Minister Skarbu obliczył bowiem, że, gdy z nowych podatków spodziewa się 129 milionów zł, to na ulgi w podatku przemysłowym odlicza tylko 45 milionów zł. Pozostaje zatem dla społeczeństwa do wyrównania saldo w sumie 84 milionów zł jako nowe obciążenia podatkowe. Gdy tak na barki społeczeństwa kładzie się coraz to nowe ciężary, z drugiej strony stałem już prawie dążeniem miarodajnych czynników stało się odbieranie tenaż społeczeństwu coraz to więcej praw obywatelskich.

Niedawno wpłynął do Sejmu nowy projekt ustawy o zgromadzeniach. Projekt wprowadza cały szereg świeżych ograniczeń praw obywatelskich. Gdyby przynajmniej jeszcze te ograniczenia były z góry dokładnie określone i sformułowane...

Ale nie! W najważniejszym punkcie, dotyczącym zgromadzeń w lokalach zamkniętych, projekt ustawy przewiduje, że „władza“ może zakazać zgromadzenia, a ocena, czy dane zgromadzenie zagraża porządkowi, należy do „swobodnego uznania“ władzy administracyjnej, decydującej o rozwiązaniu zgromadzenia.

Nawet carski ukaz o zgromadzeniach z r. 1905 dla b. Kongresówki przewidywał w szeregu punktów obywatelne powody, uprawniające władzę administracyjną do rozwiązania zgromadzenia, projekt polskiego ministerstwa spraw wewnętrznych pozostawia tę sprawę „swobodnemu“ uznaniu urzędnika. Podczas gdy projekt ten władzy daje daleko idącą swobodę, do obywateli stawia daleko idące wymagania i tak art. 18 projektu wymaga, aby „wszystkie“ osoby, obecne na zgromadzeniu, były znane przewodniczącemu. W razie, gdy przewodniczący nie będzie wiedział, że n. p. jeden z 300 obecnych na sali raziwa się tak a tak, policja będzie miała prawo rozwiązać zebranie, choćby było zupełnie legalne, zarówno co do celu, jak i przebiegu zwołania.

Takie to oto są owoce rządów „radosnej twórczości.“ Coraz więcej ciężarów, coraz więcej ograniczeń wolności obywatelskiej.

## Ważne konferencje na Zamku w Warszawie.

Warszawa, 19. 12. Marsz. Piłsudski przybył wczoraj o godz. 12,30 na Zamek. Rozmowa między p. Prezydentem a p. marszałkiem Piłsudskim trwała około godziny.

P. Prezydent Rzplitej przyjął dziś p. prezesa Rady Ministrów, który informował p. Prezydenta o bieżących pracach rządu. Następnie p. Prezydent przyjął p. min. spr. zagran. Augusta Zaleskiego.

## Z komisji budżetowej Sejmu.

O budżecie Prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa. W dniu 16 bm. komisja budżetowa Sejmu przystąpiła do omawiania budżetu państwowego na rok 1932/33. Na początku posiedzenia poseł Czapiński w imieniu socjalistów złożył oświadczenie, że wobec tego, iż większość sanacyjna odrzuca wszystkie poprawki, przeto socjaliści nie będą stawiali żadnych wniosków i poprawek, lecz ograniczą się tylko do wyrażenia swojego zdania o poszczególnych budżetach. Podobne oświadczenie złożył poseł Malinowski (Str. Lud.) i Chądzyński (NPR.). Klub Narodowy podobne oświadczenie złożył już na pełnym Sejmie przy wniesieniu budżetu.

W budżecie Prezydenta wydatki wyznaczone są na 3 milj. 284 000 zł czyli o 301 000 mniej, niż roku poprzedniego. Uposzczenie Prezydenta ma wynosić zamiast 300 tys. — 255 tys. zł, gdyż p. Prezydent zgodził się na obniżenie swych poborów o 15 procent, gdy obniżono pobory urzędnikom. Do pałaców reprezentacyjnych będzie zakupiony obraz Matejki „Stefan Batory pod Pskowem“ za 20 tysięcy dolarów na raty. Czyją własnością jest dotychczas ten obraz, na komisji nie wspomniano.

Poseł Rymar zwrócił uwagę, że zaproponowana przez referenta oszczędność nie jest równomierna z ciężkiem położeniem kraju. W r. 1926/27 ten dział budżetu wynosił 2 milj. 704 tys. zł, a teraz 3 milj. 284 tys. Już przed rokiem zwrócono uwagę, że w gmachach reprezentacyjnych mieszkają urzędnicy bezpłatnie, jakkolwiek pobierają dodatki mieszkaniowe. O Spale mówią, że kupiono tam 80 psów gończych po 400 do 500 zł i dwie linijki, a służba do tych psów ma kosztować 12 tys. zł. Pozycyji tych w wydatkach nie można znaleźć. Spala i bez tego daje znaczny deficyt. Wydatek taki nie jest wielki, ale może razić ludzi głodnych i pozbawionych pracy.

Poseł Chądzyński zwraca uwagę, że w kryzysowym roku 1924 budżet Prezydenta wynosił 2 milj. 131 tys. zł, a choć nie było wtedy gabinetu wojskowego, był za to dział reprezentacyjny. W r. 1925 nie znalazły pozycyji „fundusze reprezentacyjne“, które w tym roku wynoszą 196 000 zł. Uposzczenie Prezydenta wynosiło wówczas 120 tys. zł, a teraz 255 tys.

Pos. Czapiński (PPS.) podnosi, że opinia była zaniepokojona kupnem luksusowego autobusu myśliwskiego za 26 tys. złotych. W budżecie niema żadnej wzmianki o zamczku w Wiśle.

Pos. Polakiewicz (BB.): Już w tym roku wydano tam 15 tys. na remont.

Pos. Czapiński: To gorzej, skoro pan sam podaje, że trzeba jeszcze dopłacić za remont. Ile właściwie zameczek kosztował?

Pos. Chądzyński podkreśla, że skromność i prostota b. prezydenta Wojciechowskiego byłaby w dzisiejszych czasach bardzo wskazana.

Szef kancelarii cywilnej, p. Hełczyński, wyjaśnia, że nowy zameczek w Wiśle należy do kompetencji woj. śląskiego i że z rachunkami jego kancelaria cywilna nie ma nic do czynienia. Pogłoski o kupnie psów gończych i linijek myśliwskich są nieprawdziwą plotką. Co do mieszkań wolnych w pałacach reprezentacyjnych należałoby przeprowadzić dyskusję pod ogólną zasadą.

W głosowaniu preliminarz przyjęto głosami B. B.

## Mowa ministra Zaleskiego.

Warszawa. Pan minister spraw zagranicznych Zaleski wygłosił ostatnio w komisji spraw zagranicznych Senatu przemówienie w sprawie zagranicznej polityki Polski.

## Nowy podatek.

Warszawa. Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z M. S. Wewn. opracowuje projekt zmiany statutu podatku od przedmiotów zbytku. Opodatkowaniu podlegać mają rowery, karety, powozy, broń myśliwska i konie wierzchowe. służące do osobistego użytku.

## Proces b. więźniów brzeskich.

Trzydziesty czwarty dzień rozprawy.

Kilkakrotne konfrontacje 2 świadków z Policją ze świadkami odwodowemi z powodu sprzeczności w zeznaniach.

Warszawa, 4. 12. Wczorajszy dzień procesu więźniów brzeskich wywołał w kuluarach sądowych wielkie zainteresowanie. Zapowiadane bowiem były trzy konfrontacje: p. Arciszewskiego z komisarzem Fuksem, co do okoliczności zajść na stokach Cytadeli warszawskiej oraz p. Dziadosza z redaktorem „Naprzodu“, Haeckerem, co do znanych rewelacji o p. Haeckerze, podanych przez p. Dziadosza, za pośrednictwem pułkownika „Iskry“ i wreszcie między komisarzem Olearczykiem z policji śledczej Krakowa, a dziennikarzem socjalistycznym, Krolewiczem.

Jako pierwszy przed barierką dla świadków stanął w dniu wczorajszym p. Kuryłowicz, prezes Związku zawodowego pracowników rolnych oraz członek rady centralnej i centralnego komitetu wykonawczego PPS., były przez Związek zawodowego kolejarzy.

Adw. Benkiel: Czy były robione przygotowania do generalnego strajku kolejarzy w r. 1929?

— O żadnym strajku nie wiem. Mowy o tem nigdy nie było. Nie wyobrażam sobie, aby można było konspirować strajk na liniach kolejowych, mierzących 20.000 km., a zatrudniających 200.000 ludzi.

— Panowie są właścicielami domu przy ul. Czerwonego Krzyża? Czy PPS. ma prawo użytkować ten lokal?

— Dom jest własnością Związku zawodowego kolejarzy i posiada własną administrację. Znajdują się w nim różne instytucje i organizacje, a między innymi i lokal dzielnicy PPS. „Powieśle“.

— Mówili różni świadkowie, że w domu tym odbywały się kursy i ćwiczenia milicji PPS.

— Rzeczywiście miało to miejsce w roku 1927, za czasów p. Jaworowskiego. Odbywały się wtedy kursy dla milicji PPS.

— Czy jest możliwe, by za pańską wiedzą lub bez wiedzy mógł znajdować się w domu kolejarzy skład broni?

— Podczas wystawiania sztuki Brauna „Europa“ w teatrze „Ateneum“ został przywieziony karabin maszynowy i kilkanaście karabinów ręcznych i służyły one jako rekwizyty teatralne. Poza tem o żadnej broni nic nie wiem, a istnienie jakiegoskładu w domu uważam za wykluczone.

## Zeznania nadkomisarza Fuksa.

Przed sądem stał nadkomisarz Karol Fuks, pod którego rozkazami była policja podczas pamiętnych zajść na stokach Cytadeli.

— Otrzymałem dyspozycję od komisarza rządu, Jaroszewicza i komendanta Czynniewskiego, aby przeprowadzić pochód PPS. do Cytadeli i tu zebranie rozwiązać w razie ataków na ludzi, wchodzących w skład rządu. Komisarz Thorn torował drogę pochodu, idąc na przódzie. Na miejscu straceń pochód podzielił się na części i zaczęli przemawiać mówcy, występując agresywnie przeciwko rządowi. Dali mi oni powód do rozwiązania zebrania, jednakże nie mogłem tego dokonać na miejscu.

Niby napad na komisarza Policji, ale dochodzeń z tego powodu nie było.

Przewodniczący: Jakże to były przemówienia agresywne?

— Sw. Barlicki powiedział, „my, którzy obaliliśmy carat, nie spocznemy, póki nie obalimy marsz. Piłsudskiego, który zdradził naszą sprawę robotniczą“, następnie: „Myśmy się nie dali caratowi, nie boimy się i jego“. Pomiędzy jednym a drugim przemówieniem wołano: „Przysięgamy“.

Dubois przemawiał w podobny sposób.

Gdy ludzie zaczęli wychodzić, oddaliłem się. Jeden z policjantów zameldował mi wtedy, że komisarz Thorn jest osaczony przez tłum. Gdyśmy przybiegli za bramę Cytadeli, zobaczyliśmy Thorna, obkoczonego przez tłum ludzi, który właśnie naradzał się, jak go zabić: czy przez wrzucenie do Wisły, czy w inny sposób. Dobiętem z ludźmi, oświwie Arciszewski i Kwapiński dopomogli mi. Natarliśmy na tłum i odrzucili go w stronę mostu kolejowego. Oskarżony Pragier zachowywał się obojętnie, a pos. Dubois skoczył ku mnie z laską: został ranny szablą. Kiedy się dowiedziałem, że jest posłem, kazałem jego i pos. Pragiera ominąć w akcji przy rozpędzaniu tłumy.

Przewodniczący: Gdzie atakowano komisarza Thorna?

— Poza miejscem straceń, na polance.

— A może natarcie było na skutek rozpraszania?

— To było przedtem.

— Czy było prowadzone dochodzenie?

— Nie, nie było dochodzenia.

— Czy byli ustaleni podżegacze?

— Nie słyszałem o tem.

Prok. Rauze: Czy było tam do 6000 osób, jak nam tu zeznawano?

Sw. Fuks: Nie mogło być tyle. Ja oceniam, że tłum, idący w stronę Cytadeli, wynosił 3000 osób, na miejscu straceń było już tylko 200, a w chwili, kiedy tłum był rozpraszany, jakieś 4000—5000 osób. Była to jednak zwarta masa, działająca według planu i bardzo podniecona.

Prok. Grabowski: Czy pan słyszał o jakimś panu z bródka czarna, który miał wznosić prowokacyjne okrzyki?



— Jeżeli mowa o panu z czarną bródką, to jest nim wywiadowca Gostyński, który cały czas był obok mnie i żadnych okrzyków wznosić nie mógł!

— Czy były kobiety i dzieci w tłumie?  
— Jeżeli były, to tylko kilka.  
Przewodniczący: Czy podkomisarz Thorna był poszkodowany?

— Coś oberwał. Czy był poturbowany? — tego nie wiem.

Adw. Berenson: — Czy pan był przy tem, jak ten tłum rzucił się na podkomisarza Thorna?

— Nie byłem.  
— A może pan to widział?  
— Nie.  
— A więc pan to wie tylko z meldunku!  
— Tak, z meldunku.

— Gdzie był wówczas Gostyński, gdy pan poszedł do swego oddziału?

— Pozostał z Thornem.  
— A więc pan nie wie, co on przez ten czas mógł robić?

Adw. Nowodworski: — Czy powiedzenie „będę walczył aż do zwycięstwa z rządem marsz. Piłsudskiego, jest wystąpieniem antypaństwowym?”

— To było dla mnie wystarczającym powodem do rozwiązania pochodu.

— Czy po przemówieniach na miejscu stracił tłum się rozchodził?

— Tak.  
— Czy, gdyby nie było zajęcia z Thornem, to pan by polecił natrzeć na tłum?

— To już postanowiłem po przemówieniach.

Adw. Steiling: — Czy pan uprzednio wzywał do rozejścia się?

— W tym momencie byłem uprawniony do natarcia bez wezwania, jednak wzywaliśmy do rozejścia się, ale to skutku nie odniosło.

— A czy byli tam posłowie: Arciszewski, Kwapiński i Dubois?

— Byli.  
— Dlaczego więc pan nacierał, skoro poseł Arciszewski był tam i uspakajał?

— Ale poseł Dubois podburzał do stawiania oporu.

Adw. Honigwill: — Jak pan uważa, że wystąpienie przeciwko oficerowi policji z laską jest zniewagą czy nie?

— Jest.

— Dlaczego w takim razie nie wszczął pan sprawy przeciwko pos. Dubois?

— Nie moja rzecz jest wszczynać sprawy. Ja tylko złożyłem meldunek.

Osk. Mastek: — Jak można zrozumieć, że Thorn, na którego był już wydany przez tłum wyrok śmierci i tylko zastanawiano się, jak ekspedycją na tamten świat, drogą wodną czy strykiem, nie zrobić użytku z rewolweru.

Świadek Fuks przyprowadził na obronę Thorna cały oddział i rzucił się na tłum, gdy Thorn nie uważał za stosowne bronić się, a więc sytuacja jego nie była taka groźna?

Przewodniczący oświadcza, że oskarżony Mastek nie rozumie przewodu sądowego i uchyla pytanie.

Osk. Dubois: — A jakim to kijem ja pana uderzyłem?

— Pan się na mnie zamierzył.

— Widzi pan, gdybym ja miał w ręku kij, to wtedy, kiedy pan maie plazował, wyrzuciłbym pana w lew, ale cały dowcip w tem, że ja wogóle w ręku kija nie miałem.

Po zeznaniach nadkomisarza Fuksa odbyła się konfrontacja tegoż ze świadkami pos. Arciszewskim i Kwapińskim, poczem przewodniczący zarządził przerwę obiadową.

Po przerwie zeznał świadek odwodowy Babiarz, a następnie mjr. Dziadosz, obecny szef biura sejmowego. Sąd po przesłuchaniu tego świadka skonfrontował go ze świadkiem pos. Żuławskim, poczem przesłuchano dodatkowo świadka Korolewicza i skonfrontowano go z Olearczykimi.

### Uzupełnienie zeznań świadków z 34-go dnia rozprawy. — Zeznanie św. Arciszewskiego.

Po ukończeniu zeznań przez św. Fuchsa obrona zażądała dodatkowego zbadania obecnego na sali św. Arciszewskiego w celach konfrontacji.

Adw. Sterlin: — Pan słyszał zeznanie nadkomisarza Fuchsa o zajściach w cytadeli. Czy szczegóły, tam podane, odpowiadają według pana, rzeczywistości?

Sw. Arciszewski składa w tej mierze dłuższe wyjaśnienie, twierdząc, że zeznania nadkomisarza Fuchsa nie odzwierciedlały istotnego stanu rzeczy. Ludzie wychodzili z obrotu cytadeli grupami. Grupa, na którą odbyło się natarcie, wynosiła najwyżej 50-100 osób. W pewnym momencie pos. Arciszewski usłyszał krzyki: „Policja bije, odbierają sztandary”.

Zaczęło się spychanie zebranych w stronę mostu kolejowego. Niektórzy policjanci biegli aż na Pragę w pogoni za uciekającymi. Bito korbami i plazowano szabłami, a były tam również kobiety i dzieci.

### Zeznanie św. Kwapińskiego.

Następnie obrona zadaje dodatkowe pytania świadkowi Kwapińskiemu. Świadek uważa, że jest sprzeczność w zeznaniach nadkomisarza Fuchsa. Twierdzi on bowiem, że zarówno pos. Arciszewski, jak i pos. Kwapiński działali uspokajająco. Historia o groźnym kom. Thornowi była, wedle świadka, wymysłem, specjalnie spreparowanym dla umożliwienia wystąpienia policji.

### I. konfrontacja.

Na wniosek stron sąd zarządził konfrontację między św. nadkomisarzem Fuchsem, a pos. Arciszewskim i Kwapińskim, gdyż zostały ustalone sprzeczności.

### Zeznanie św. Dziadosza.

Z kolei przed kratkami staje świadek Władysław Dziadosz, dyrektor kancelarii sejmowej.

Prok. Grabowski: Jakiego wykształcenia pan posiada i jakie pan uprzednio stanowisko zajmował?

Sw. Dziadosz: Jestem doktorem praw. Dłuższy czas służyłem w wojsku, skończyłem szkołę oficerską, ostatnio byłem majorem korpusu sądowego. Pełniłem przez pewien czas stanowisko attaché w M. S. Z. Byłem szefem wydziału bezpieczeństwa w województwach: krakowskim i tarnopolskim, następnie wicewojewodą w Kielcach i w Białymstoku.

— Kiedy był pan referentem bezpieczeństwa w Krakowie?

— W okresie od 1 kwietnia 1927 roku do 6 grudnia 1928 r.

— Czy pan z tego okresu zna osobę pana Haeckera?

— Oczywiście.

— Co pan wie o tej osobie?

— Stwierdzam, że p. Haecker był moim informatorem w Krakowie. Wszystkie wiadomości, jakie z terenu PPS postadałem, pochodziły bądź od pana Haeckera, bądź u niego były potwierdzone. Te wszystkie informacje użytkowałem pilnie w raportach, składanych władzom.

— Czy pan Haecker nie starał się u pana o posadę w wydziale bezpieczeństwa?

— Podejrzewałem, że go usuną z redaktorstwa „Naprzodu”. Więc, chcąc zapewnić sobie przyszłość, wspominałem do mnie, że objąłby ewentualnie referat prasowy w wydziale bezpieczeństwa.

Adw. Berenson: Dlaczego pan uznał, że ma ręce rozwiązane dopiero podczas procesu tego, a nie przedtem?

— Uważałem uczynić tak za stosowne.

A czy nie było to w związku z tem, że nazwisko pana padło w toku zeznań p. Haeckera, jako tego, który chciał rozbroić wojsko w 1923 roku?

— Jest to zupełnie naturalne, że tego rodzaju oszczerstwo skłoniło mnie do wystąpienia.

— Wieg to pański osobisty interes kazał panu wystąpić w tej chwili?

O! przeszło i pół roku pisma PPS, a za niemi endeckie, piszą o racjonalnej roli i plk. Kostka-Bierackiego w wypadkach listopadowych.

W związku z dalszemi pytaniami adw. Berensona świadek oświadcza, że nie da się zbliżyć do tropu podchwytliwymi pytaniami. Powiedzenie to wywołuje silne wzburzenie wśród obrony.

Adw. Sturzel: To jest prowokacyjna odpowiedź.

Adw. Berenson: Czy pan, jako oficer czynnej służby, był skazany za usiłowanie oszustwa?

— Nie nigdy.

— Nie był pan skazany w Grudziądzu?

— Ja tu nie jestem oskarżonym. Ja w Brześciu nie siedziałem. (Na ławie obrońców i oskarżonych objawia się silne wzburzenie).

Przewodniczący: Proszę świadka odpowiadać na pytanie, a nie prowadzić dyskusji.

Adw. Berenson: A więc czy miał pan tę sprawę?

— Owszem, miałem.

— I był pan skazany w pierwszej instancji?

— Tak jest.

— I Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok?

— Tak. Ale następnie odbyła się rewizja procesu i zostałem uniewinniony.

Adw. Benkiel: Czy pan informacje pana Haeckera traktował poważnie?

Sw. Dziadosz: Tak.

Adw.: Czy pan w Krakowie nie szukał kontaktu z posłem Ciołkoszem?

— Sw.: Nie.

Adw.: A czy nie telefonował pan do pana Ciołkosza i następnie nie spotkał się pan z nim?

— Sw.: A tak, przypominam sobie.

Adw.: A na jaki temat była rozmowa?

— Sw.: Chodziło o nawiązanie luźnego kontaktu.

Adw. Honigwill: Gdzie się pan spotykał z red. Haeckerem?

Sw. Dziadosz: Różnie. Przeważnie w kawiarni. Raz jeden posyłałem do niego urzędnika p. Wolanieckiego.

Adw.: Czy podczas tych rozmów były i inne osoby?

— Sw.: Przypuszczam, że bywały. Specjalnych konspiracyj nie robiliśmy.

Adw. Skumański: Od kiedy pan zna pana Haeckera?

Sw. Dziadosz: Od czasu mojego procesu, jaki miałem w sądzie wojskowym w związku z wypadkami listopadowymi.

Osk. Kiernik: Kiedy pan miał proces?

Sw. Dziadosz: W kilka miesięcy po wypadkach.

— W którym roku to było?

— W 1924 roku.

Świadek opowiada, iż starano się usilnie udowodnić mu udział w zamachu. Zrobiono rewizję u jego matki.

Prok. Grabowski: Proszę pana, może pan określi, na czym polega właściwie funkcja dyrektora kancelarii sejmowej. Słyszeliśmy bowiem tutaj opinię pana Rybarskiego w tej sprawie...

Sw. Dziadosz: Nie jest ona taka na pewno, jak wygląda w kłopotliwej interpretacji pana Rybarskiego. Pan Rybarski wogóle na terenie Sejmu jest kłopotliwą figurą.

(Z ławy obrońców dają się słyszeć ostre słowa sprzeciwu.

Adw. Sterling i sw. Nowodworski proszą o zaprotokolowanie tego wyrażenia się świadka o prezesa Rybarskim).

### Zeznanie świadka Haeckera.

Obrona wnosi o dodatkowe zbadanie świadka Emila Haeckera, który był obecny na sali podczas zeznań św. Dziadosza.

Sw. Haecker: Z panem Dziadoszem utrzymywałem stosunki towarzyskie, gdyż był moim znajomym. Uchodził za sympatyka PPS. Spotykaliśmy się wielokrotnie. Prowadziliśmy rozmowy na tematy ogólne i polityczne. Nie tajemnego nie miałem do powiedzenia panu Dziadoszowi. Życie PPS. rozgrywa się jawnie i dlatego o wszystkim można jawnie mówić. W wywiadzie, udzielonym agencji „Iskra”, p. Dziadosz chciał mnie przedstawić jako swego informatora.

### II. konfrontacja.

Na żądanie stron następuje konfrontacja św. Haeckera z św. Dziadoszem.

Świadek Dziadosz ob staje przy swoich twierdzeniach.

Sw. Haecker: Stwierdzam kategorycznie, że nigdy nie mówiłem panu Dziadoszowi o posle Dubois ani o Mastku ani nawet o posle Ciołkoszu.

Adw. Rudziński: Czy pan wiedział, że pan Dziadosz wykorzystywał rozmowy z panem do raportów?

Sw. — Nie. Coprawda pod koniec znajomości przyjaciele mi mówili: „Ty, bądź ostrożny z Dziadoszem, bo to policjant”.

### III. konfrontacja.

#### Zeznanie św. Żuławskiego.

Następnie obrona wniosła o zbadanie dodatkowe św. posła Żuławskiego, zezwanego również na rozprawę.

Adw. Benkiel: Czy pan zna pana Dziadosza?

Sw. Żuławski: Tak jest. To wszystko, co tu mówił p. Dziadosz jakoby ja był mu obcy, jest nieprawdą. Znamy się dawno.

Przychodził do mojego domu. Utrzymywał stosunki towarzyskie. Z moim synem był na „ty”. Pił z nim razem. Prostu nie mogę więc pojąć, jakoby musiał pytać się o informacje co do pana Haeckera.

To wszystko, co mówił p. Dziadosz, jakoby miał informacje od pana Haeckera, jest niezgodne z prawdą.

Adw.: W wywiadzie p. Dziadosz powołuje się na rozmowę z panem w wagonie?

Sw. Żuławski: Oświadczyłem pół serjo p. Dziadoszowi, że naprawdę panują teraz tak dzikie stosunki, że ja, np. mieszkając w hotelu sejmowym, boję się zawsze, aby mi nie rzucono jakiejś bomby czy papierów kompromitujących. Pan Dziadosz odpowiedział uśmiechając się: „Pana tego nie zrobię”.

Położył się spać. Odezwałem się raz jeszcze: „Panie dyrektorze, teraz, jak pan tu leży spokojnie, powiedz mi pan, czy naprawdę nie sumienie nie rusza i daje wam spać za wasze lajdactwa. Dziadosz odpowiedział pół serjo: „Jednych rusza, drugich nie”. A wreszcie dodał: „I wasi ludzie, gdyby dorwali się do władzy, nie byłiby lepsi. Tak np. Haecker prosił mnie, aby go zrobić cenzorem. Konfiskowałyby tak samo, jak i inni”. Gdybym był świnia — powiedział w końcu p. Dziadosz. — tobym to ogłosił”.

Adw. Nowodworski: Panie posle, pan jest starym parlamentarzystą. Słyszał pan, co tu przed chwilą powiedział pan Dziadosz? Czy ktokolwiek w Sejmie uważa p. Rybarskiego za „figurę komiczną”?

— P. Rybarski nawet u swych przeciwników cieszy się dużym unaniem i szacunkiem.

Na wniosek prokuratora następuje konfrontacja pos. Żuławskiego z św. Dziadoszem.

Prok. Grabowski: Co pan ma do powiedzenia w związku z oświadczeniem pana Żuławskiego?

Sw. Dziadosz: Nie jest ono ścisłe. Z braćmi pana Żuławskiego służyłem w wojsku i żyłem bardzo blisko. Synowi mówiłem „ty”, ale się nie przyjaźniłem. Jest dużo młodszymi. W mieszkaniu posła Żuławskiego byłem raz tylko. Jego samego później poznałem. Słyszałem go przemawiającego na pogrzebie robotników w Tarnowie. Byłem wówczas bardzo wzruszony. Rzeczywiście muszę przyznać, że informacje pana Haeckera o posle Żuławskim żadną rewelacją nie były.

Jeżeli chodzi o ostatnią rozmowę, to było to dowcipy pana Żuławskiego, a że „świnia” było inaczej.

Sw. Żuławski: Jakiż inaczej, proszę pana? Przed chwilą jeszcze na tej ławce (sw. Żuławski wskazuje na ławkę dla świadków, na której przed chwilą obok siebie siedzieli) pan mi to sam przyznał.

Sw. Dziadosz: Słowa tego nie użyłem. Panowie to chcieli zbyć „wicami”.

### VI. konfrontacja.

Następnie przed kratkami stają św. Olearczyk, komisarz policji w Krakowie i św. Korolewicz, współpracownik „Naprzodu”.

Świadek Olearczyk bowiem oświadczył sądowi, gdy był badany przed kilku dniami, iż informatorem jego był w sprawach PPS. p. Korolewicz.

Adw. Rudziński zapytuje świadka Korolewicza, czy mu jest to wiadome.

Sw. Korolewicz odpowiada, iż, dowiedziawszy się o tem w klubie sprawozdawców dziennikarskich w Krakowie, natychmiast za pośrednictwem adw. Rozenkajwa złożył skargę do sądu o oszczerstwo przeciw p. Olearczykowi.

Sw. Olearczyk, zapytany przez sąd, potwierdza całkowicie swe poprzednie zeznanie co do osoby p. Korolewicza.

— P. Korolewicz — mówi świadek — udzielał informacji o dr. Drobnerze, dr. Rozenkajwu, panie Zakiewiczu, sekretarce T. U. R.-a, Różyckim, o bojówkach PPS. Od p. Korolewicza dowiedziałem się o przyjeździe Korfantego, wreszcie o porozumieniu między Stronnictwem Narodowym a „Centrolewem”.

Sw. Korolewicz (silnie wzburzony): Jest to podłe oszczerstwo! Jestem przywiązany do stronnictwa. Oszczerstwo to od pieram, jako oszczerstwo, niegodne policjanta.

Adw. Rudziński: Czy Korolewicz otrzymywał wynagrodzenie za informacje?

Sw. Olearczyk: Nie.

## WROGI PAŃSTWA.

(Ciąg dalszy).

Oparłszy się o filar, stał długo zamyślony.

Konstancjusz Chlorus, rządca północnej części rzymskiego państwa, nie był tak zależny od najwyższego cesarza, jak inni cesarowie. Piękne przymioty jego, zwłaszcza łagodność i sprawiedliwość, zyskiwały mu przywiązanie ludu, a dla zalet wojskowych nadzwyczaj był miłowany przez żołnierzy. Lecz te właśnie przymioty i okoliczności obudziły w Dioklecjanu podejrzliwość zawiści. Celem zabezpieczenia sobie zależności Konstancjusza, zażądał syna jego, Konstancjantyna, którego widzieliśmy w złotej zbroi na dziedzińcu kościelnym, od samego dzieciństwa prawie na jako zakładnika. Dioklecjan bardzo cenil uzdolnionego chłopca, dlatego nadzwyczaj starannie kazał go wychować, dobierając mu najlepszych nauczycieli. W osmnastym roku życia podejmował Konstancjantyna wyprawy wojenne, męstwem

i odwagą odznaczał się, stał się ulubieńcem wojska, a cesarz mianował go najwyższym trybunem legji.

Zanim oddany był do dworu cesarskiego, wychowywała go pobożna matka Helena. Stąd w duszy jego spoczywały idee chrześcijańskie, które mi się bezwiednie kierować pozwalał. Wzniosłego był usposobienia, wielkiej szlachetności, dlatego choć poganin, brzydził się zepsuciem ówczesnego świata. Noga jego nigdy nie postąpiła w miejscach publicznej rozpusty, której oddawano się bezwstydnie w łaźniach i domach. Co matka w domu siała poczęła w serce dziecięcia, rozwijało się później pod wpływem filozofji Arystotelesa, którego duch badawczy tak bliskim był idei chrześcijańskiej. Konstancjantyn często zagłębiał się w pismach wielkiego myśliciela lub czytywał dzieje powszechnie. I w tym także względzie stanowił wyjątek. Nie zapomniał przytem Konstancjantyn badać pilnie wszystkiego, co się obok niego działo w państwie. Wiele zdawało mu się złem, zepsuciem i litował się nad nieszczęściem narodów, jęczących w jarzmie despotyzmu. W chrześcijanach widział pokrewnych sobie duchem, szanował ich wielce, podziwiając ich cnoty. Stąd burzał go niegodziwy plan Galerjusza, ale nie umiał wymyślić środka

celem odwrócenia okrutnej dla chrześcijan przyszłości; gdyż Galerjusz nienawidził go srodze, a na rządy Dioklecjana nie miał Konstancjantyn żadnego wpływu.

Im pilniej rozważał uknuły plan Marka i Galerjusza, im prawdopodobniejszem mu się przedstawiało ogólne mordowanie chrześcijan, tem więcej oblicze jego przybierało wyraz gniewu i oburzenia. Nie uszło także uwadze jego niebezpieczne położenie ojca, o którym był przekonany, że nie wykona edyktu krwawego, a jako bystry polityk przewidywał związek cesarza przeciw ojcu i wojnę, która prawdopodobnie kłeska Chlorusa skończyć się musi.

W takich zatopiony był myślach i miotany najsprzeczniejszymi uczuciami, gdy nagle szelest bliski przerwał długą ciszę. O północnej części pałacu zbliżał się ktoś szybko. Szpizowe drzwi otworzyły się, a na dziedzińcu wstąpił dorodny młodzian. Na głowie miał frygijską czapkę, z pod której czarne wychodziły kędziory. Malowniczo i w fałdy ułożony grecki himation (plaszcz, podobny do rzymskiej togii) okrywał kształną jego postać. Głowa piękna, rysy twarzy miłe, grecki prawdziwie profil, proporcjonalność członków, nadzwyczajne ruchy ujawniały od razu wykształconego Greczyna. (C. d. n.)



# WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 21 grudnia 1931 r.

Kalendarzyk. 21 grudnia, Poniedziałek Tomasza.  
22 grudnia, Wtorek, Honorata.  
Wschód słońca g. 7 — 42 m. Zachód słońca g. 15 — 27 m.  
Wschód księżycy g. 13 — 28 m. Zachód księżycy g. 5 — 50 m.

## Kat. Stow. Młodzieży Polskiej na stanowisku.

Lubawa. W ub. niedzielę wiecz. o godz. 7,30 odbyło się w salce parafialnej walne zebranie tuł. S. M. P. Męskiego, aby zdać sprawę z całorocznej pracy. Zebranie zajął ks. przeł. Lange, poczem odczytano zwrotkę „Kto się w opiekę”. Po odczytaniu porządku obrad, protokołów z ostatniego walnego oraz plenarnego zebrania przystąpiono do sprawozdań rocznych. Ks. przeł. przedstawił krótki zarys działalności SMP. w minionym roku. Stow. przystąpiło 2 razy wspólnie do Sakramentów św. (w czasie wielkanocnym i w święto młodzieży), wysłało: 2 druhow 24 maja rb. na zamknięte rekolekcje do Górnej Grupy, 27 czerwca na zjazd deleg. do Chojnic, urządzono 2 przedstawienia, wycieczkę do Hartowa. Stow. brało gremjalny udział w przyjęciu J.E. Biskupa, dalej urzędowało 2 sierpnia zawody okręg, w których uzyskano kilka nagród, a 22/23 sierpnia kilku druhow wzięło udział w zawodach związkowych w Grudziądzu, wreszcie 15 go listopada urządzono święto młodzieży. Ze sprawozdania sekretarza wynikało, że zebrani odbyli się w ciągu roku 12 oraz 12 zarząd, wykładów wygłoszono 13-cie. Druh skarbnik zreferował stan kasy. Dochód wynosił wraz z saldem z roku poprzedniego w sumie przeszło 270 zł — 928,97 zł, rozchód 769,95 zł, saldo na rok przyszły 159,02 zł. W ciągu roku zakupiono kilka sprzętów i książek. Następnie uchwalono następn. rezolucję:

„My zebrani druhowie z S.M.P. — Lubawa, zgromadzeni na walnym zebraniu 13. XII. 31 r., uchwalamy jednogłośnie jako wyraz opinii walnego zebrania, co następuje: Wyrażamy najszersze podziękowanie Sz. Związku i ks. gen. Sekretarzom na czele za opiekę nad nami, za trud, pracę i poświęcenie dla nas i zarazem przyrzekamy, że nie będziemy złać naszego ducha w przyszłości, że wierni będziemy naszej przysiędze i posłuszni związkowi”.

Po udzieleniu absolutorjum staremu zarządowi, przystąpiono do wyboru przez akklamację nowego zarządu, w którego skład weszli: Ks. Lange — prezes, Br. Slessinger — wiceprezes, K. Wyżlic — sekretarz, J. Krauze — zast. sekret., A. Kłosowski — skarbnik, Fr. Zawadzki — naczelnik, J. Krotowski — gospod., W. Grajewski — chorąży oraz L. Krauze i Olszanowicz — podchorążę, Turkowski i Radtke — rewizorzy kasy. Ks. przeł. podziękowawszy zebrany za wybór, wezwał nowy zarząd do współpracy na nowy rok. Następnie uchwalono: składkę miesięczną na 20 gr., wstępne 50 gr., kandydaci, wstępujący do SMP, muszą podpisać ankietę, poręczoną przez 2 druhow. Składka dla członków wspierających i honorowych wynosi także 50 gr. Odsiewaniem pieśni kościelnej zakończono walne zebranie, aby z uroczystością podjąć pracę w nowym roku.

Tego samego dnia o godz. 5,30 odbyło się walne zebranie żeńskiego SMP. Założone przed kilku miesiącami, rozwija się imponująco i to dzięki niezmiernemu zabiegom ks. Langego. SMP. żeńskie liczy obecnie 85 członkiń. Program zebrania był taki sam, co na zebraniu SMP. męsk. Nowy zarząd przedstawia się następująco: Tomaszewiczówna — prezeska, Chorzelewska — zast. prez., Zebrowska — sekretarka, Cherkowska — zast. sekret., Brzozowska — skarbn., Graszówna — naczelniczka, Łąkowska — gospodyni, Salatówna i Żalówna — rewizorki kasy.

Przy tej okazji nie od rzeczy będzie wspomnieć o gwiazdce, jaką wspólnie urządzają wszystkie paraf. S. M. P. w Nowy Rok.

## Protest Powstańców i Wojaków Lubawy przeciw projektowi nowego prawa małżeńskiego.

Lubawa, dnia 13 grudnia 1931 r.

My, Powstańcy i Wojacy placówki Lubawy, stojąc na straży zasad moralnych i katolickich, stanowczo protestujemy przeciwko projektowi nowego prawa małżeńskiego, który wprowadza demoralizację do rodziny, tego filara społeczeństwa i państwa.

## Zebranie Stronnictwa Narod.

Lubawa. Dnia 10 bm, wieczorem o godz. 8 w sali świetlicy O. W. P. odbyło się zebranie Str. Narod. przy współudziale p. Soltysia i p. post. Kamińskiego. Zebranie było przeznaczone tylko dla członków. PP Soltysiak oraz Kamiński przedstawili obecnym położenie gospodarcze i polityczne Polski, co zebrani z ogromnym zainteresowaniem przyjęli do wiadomości.

## Zatwierdzenie wyroku.

Lubawa. Głośna sprawa napadu na rozwodziela nafty, p. Osickiego, przez szeregowca Straży Gran., p. Kobielskiego, była w dniu 18 bm. rozpatrywana powtórnie przez Sąd Apelacyjny na sesji wyjazdowej. Sprawa przedstawia się następująco: Krytycznego dnia w mieszkaniu Kobielskiego grano w karty i pito wódkę. Po pewnym czasie oskarżony, po poprzednim już wyjściu swoich kolegów, wyszedł na oczekiwanie pewnej kobiety, z którą miał schadzke. Jechał właśnie rozwodziela nafty p. Lahfelda z Lubawy, p. Osicki, którego poprosił o zabranie go do Krotoszyń. Po ujechaniu sporego kawału drogi, zażądał Kobielski od O. pieniędzy, groząc mu rewolwerem, przyczem raz wystrzelił. Osicki, zorientowawszy się w mlg, zepchnął K. z siedzenia i zaciąwszy konie, umknął. Kobielski oddał do uciekającego jeszcze dwa strzały. W pierwszej instancji Kobielski został skazany na 1 i pół roku więzienia. Sprawa ta była obecnie powtórnie rozpatrywana na skutek apelacji K., przyczem zeznał szeregowiec Straży Gr p. Grochowiak, wystawiając oskarżonemu jak najgorsze świadectwo. Sąd wyrok pierwszej instancji zatwierdził.

## Gwiazdka dla biednych.

Nowemiasto. Tow. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo w Nowemmieście podaje Szan. Obywatelstwu do łaskawej wiadomości, iż Gwiazdka dla biednych odbędzie się w środę, dnia 23. bm. o godz. 4-tej po poł. w Ochronce miejscowej. Wszystkich ofiarodawców oraz Szan. Obywatelstwo uprasza się o łaskawe przybycie na powyższą uroczystość. Zarząd.

## Okradziony na poczcie w Toruniu obywatel nowomiejski.

Nowemiasto. Kupiec zbożowy p. Modrzejewski z Nowemmiasta w piątek, dn. 18 bm. został okradziony na poczcie w Toruniu z gotówki w kwocie 1250 zł. Pieniądże te odebrał p. Modrzejewski, bawiąc w tym dniu w Toruniu, w pewnej Kasię, poczem udał się na pocztę, aby je wystać przekazem pocztowym. W czasie gdy był zajęty wypisywaniem przekazu wyciągnięto mu powyżej wymienioną kwotę. Prawdopodobnie dokonali tego trzej młodzi ludzie, elegancko ubrani, o typach semickich, którzy przy tem samym okienku nadawali jakiś telegram. Jest to prawdopodobnie ta sama szajka złodziejska z Bydgoszczy, która w ostatnim czasie niejednokrotnie już dała znać o sobie w Toruniu. Zawiadomiona o wypadku tym policja natychmiastowo wszczęła dochodzenia i miejmy nadzieję, że uda jej się szajkę obrzydzić dalsze uprawianie niecznego procederu.

## Pokwitowanie.

Nowemiasto. Na Ochronkę złożył w naszej Redakcji tytułem wypożyczonych ubiorów p. naucz. Armknecht z Tylic 5 zł.

## Wyrok Instancji Odwoławczej w sprawie zaburzeń bezrobotnych przed Starostwem w Nowemmieście w styczniu rb. nowym triumfem prawdy.

Głośna stała się swego czasu, blisko rok temu, sprawa zaburzeń bezrobotnych przed Starostwem w Nowemmieście. Nie dlatego nabrała ona takiego rozgłosu, że doszło wogóle do takich zaburzeń, boć one wydarzyły się ubiegłej zimy i we wielu innych miastach i miasteczkach Polski, lecz dlatego, że pewne czynniki u nas nie zaważyły się z tego pożałowania godnego zajścia uknuć zdradzieckiej i podłej intrygi przeciw swym politycznym przeciwnikom, rzucając na nich potworną, a niczem nie dająca się usprawiedliwić potwarz, że nie głód i niedza te zgłodniałe masy popchnęły do zdradzieckich kroków przeciw porządkowi publicznemu, ale ich ręka i ich rzekome podszepty. Sanacyjny „Dzień Pomorski” przeciw w szajstych artykułach, pełen faryzejski-go oburzenia, tygodnie całe mijał gromy potępiania na Obóz W. P. w Nowemmieście i na jakieś tam niby ukryte endeckie sprężyny za rzekome podburzenie bezrobotnych przeciw władzy państwowej. A dla upozorowania tej niecznej roboty na podstawie dwóch fałszywych świadków, ludzi o ciemnej przeszłości, wtrącono na miejsce całe kilku Młodych z Obozu W. P. za rzekome zainicjowanie wyrotowej roboty antypaństwowej do aresztu z poddaniem tych zupełnie niewinnych ludzi rygorowi, stosowanemu zwykle tylko w stosunku do wielkich złoczyńców. I dopiero proces, który odbył się przy końcu marca bież. roku w Nowemmieście, zdemaskował niktęznaną i podłą robotę oszesczerzej tej szajki, dając pełne świadectwo prawdzie, a sromem okrywając jej sprawców. Nie dość jednak na tem. Jak z jednej strony zasądzeni bezrobotni wnieśli od wyroku tego odwołanie, tak z drugiej strony i Prokurator to samo uczynił w stosunku do uwolnionych Młodych OWP. Rozprawy sądowe, które się odbyły przed Inst. Odwoł. na sesji wyjazdowej w Lubawie w ub. piątek i sobotę, jeszcze raz wykazały zupełną niewiarygodność tych, których niktęznanie oczerniono jako sprawców występków antypaństwowych. Owi świadkowie, którzy prawdopodobnie byli tylko narzędziem w czyjś ręku, jeszcze bardziej i dobitniej wykazywali nieprawdliwość pierwotnych swych zeznań, tak iż Prokurator, który przeciw wniósł co do ich uwolnienia odwołania, sam odrazu wyjączył ich z aktu oskarżenia. Są to Mówka, Hampel i Pawski.

Pozatem Sąd Apelacyjny i tym bezrobotnym, którzy pierwotnie otrzymali za udział w rozruchach kary więzienne ze względu na łagodzące okoliczności, poniżał kary z sześciu do trzech miesięcy więzienia i to:

Łupickiemu Maks., Kotewiczowi Alb. i Kupkowskemu na 3 miesiące z zawieszeniem kary na 3 lata. Iwanowskiemu Fr., Kamińskiemu A. i Ruszkowskiemu B. na 3 miesiące bez zawieszenia. Stomiński Wł. został zupełnie uwolniony. Natomiast Brzozowski W. jako jedyny zatrzymał karę 6 miesięcy. Brzozowski jest członkiem „Strzelca”. Nie wspominalibyśmy o tem, gdyby nie to, że właśnie on który najcięższej uległ karze jako najbardziej w rozruchach zaangażowany, po rozruchach był się cieszył największymi względami ze strony władz. Bo, gdy policja poaresztowała uczestników rozruchów i również Bogu ducha winnych Młodych O. W. P., to Brzozowski, mimo, że go policja jako jednego z najbardziej czynnych w rozruchach zaaresztowała, na drugi dzień został z aresztu uwolniony, a podobno nawet, jak się miał chwalił otrzymał od tego kogoś 30 zł wsparcia. W obliczu Sądu jednak prawdziwe dano świadectwo i te pierwotne względy na nic mu się przydały. Fakt ten jednak rzuca dziwnie światło na pewne czynniki i na to, do czego one zmierzają. Wyrok ten odrzuca społeczeństwo z wielkim zadowoleniem. Dowodzi on, że jeszcze jest sprawiedliwość w Polsce. Jednak był prawdą i sprawiedliwością w danym wypadku zaistniała w całej pełni, zamato jest tylko uwolnienie tych, którzy byli niewinnymi. Na ławie oskarżonych należy teraz postawić tych, którzy są sprawcami tej niktęznannej intrygi, dzięki której ci młodzi ludzie narażeni zostali na tak ciężkie udreki i męki fizyczne i moralne, na wielkie żmudy czasu i wielkie koszty.

Mamy nadzieję, że i pod tym względem sprawiedliwość stanie się zadość.

W związku z tym wyrokiem podnieść chcielibyśmy jeszcze i tę okoliczność, że skazanymi robotnikami, których czyn był co prawdy drożny i na potępienie zasługujący, a który łagodzący jedynie okoliczności wielkiej ich nędzy, zaopiekował się bezinteresownie p. Ciszewski i jeżeli dzięki odwołaniu z ich strony nastąpiło zmniejszenie ich pierwotnej kary, to w przeważnej mierze mają jemu do zabiegnięcia.

Blizsze szczegóły o przebiegu całej rozprawy podamy w następnym numerze naszej gazety.

Obronę oskarżonych Młodych poprowadził i tym razem znany już chlubnie na całą okolicę ze swej działalności adwokackiej p. mec. Pawłowski z Brodnicy.

## Roraty.

Tereszewo. Mamy w Tereszewie swoje pierwsze Roraty, tj. msze adwentowe przed świataniem na cześć Najśw. Marij Panny, na które wierni chętnie i licznie uczęszczają. O 6 godz. gdy jeszcze zupełnie ciemno, budzi nas dzwon b. nowomiejski ze snu i wola nas. Dużo błogosławieństwa i pokoju sprowadził nam ten b. nowomiejski dzwon już samem codziennem dzwonieniem na Anioł Pański. Dlatego składamy jeszcze raz serdeczne „Bóg zapłać” za ten piękny i szlachetny dar Tobie, Nowemiasto! Na głos jakby anielski dzwonu zapląją wierni światła w chatach i domach swoich i wesoło wybierają się w drogę do kapliczki tak biednej, a miłej. W kapliczce zrazu panują ciemności, tylko wieczna lampka migocze w ciemności, podobnie jak w czasach przed przyjściem Chrystusa Pana światło wiary w niewielu tylko błyszczało umysłach. Mimowoli przychodzi nam na myśl, że obecne czasy mają dużo podobieństwa do tamtych z przed czterech tys. lat; mamy nadmiar niewierzących Tomaszów. Dlatego odstawiamy modlitwy po każdej cichej mszy św. na intencję Ojca św., a zwłaszcza o swobodę religijną w Rosji i o odwrócenie niebezpieczeństwa bezbożności od ludów europejskich. Służba kościelna zapala następnie świecę na ołtarzu i o godz. 6,30 zaczyna się Roraty. Podczas gdy kapłan we Wstępie czyli Introicie mży św. prosi, z Izjaszem prorokiem: „Spuśćcie rosę niebiosów” śpiewamy: „Spuśćcie nam na ziemskie niwy”, choć i bez organów lub harmonjum. Podnieśnieni na ducha wracamy z nabożeństwa do domu, a w sercach naszych panuje błoga radość i spokój, zwłaszcza gdy je oczyszciliśmy i zasililiśmy Sakramentami św. Zaiste, Msza św. ratnia wlewa szczególny czar w ciemny czas adwentowy i jest niezwykle miłym przygotowaniem na święto Bożego Narodzenia. Smutno nam tylko, że nie mamy 7 świec na ołtarzu, jak to gdzieindziej bywa, bo posiadamy tylko 4 lichtarze, zresztą piękne, a po drodze jest nasza kapliczka tak niska, żebyśmy siódmej świecy nie mogli, jak to jest zwyczaj, wyżej nad inne postawić. A właśnie ta siódma świeca jest w Roratach obrazem Przenajśw. Panny z P. Jezusem. Zyczymy sobie dlatego na gwiazdke tyle ofiar i wszelkiego rodzaju takiej zyczyliwej pomocy, abyśmy z łaską Bożą mogli sobie jak najprędzej dosyć wielki i wysoki kościółek wybudować, a wszystkim naszym dobrodziejom i przyjaciółom względnie dobrodziejom i przyjaciółkom błogich Rorat i radosnych Świąt.

## Trzy uwagi godne i na czasie będące rezolucje walnego zebrania Kółka Roln. w Nowymdworze.

Nowydwór. Na walnym zebraniu Kółka Roln. Nowydwór n. Drwęca odbytem w dniu 13 grudnia 31 r., pod przewodnictwem wiceprezesa Kółek Roln. na pow. lubawski p. Łukaszczyńskiego po załatwieniu spraw bieżących i wyborze zarządu na rok 1932 w składzie: prezes J. Baczewski Brajani, w prezes Wł. Czarnecki Nowydwór, Sekretarz Maks. Czarnecki Nowydwór, zast. sekret. Miecznikowski Chrośle, Skarbnik, Miecz. Kleszczyński Nowydwór, rewizorzy kasy pp. Polowski i Krajewski Chrośle uchwalono jednogłośnie 3 ważne rezolucje, które podajemy poniżej.

### Rezolucja I.

W sprawie projektowanej nowej ustawy małżeńskiej. Na podstawie doniesień prasy katolickiej o przygotowaniu kodyfikacji prawa małżeńskiego, w której projektowane rozwody, związki czasowe itp. obrażają w wysokim stopniu nasze uczucia religijne, my rolnicy, zebrani na walnym zgromadzeniu Kół. Roln. Nowydwór n. Drwęca, w dniu 13 grudnia 31 r., żywo protestujemy przeciw projektowanemu prawu małżeńskiemu, gdyż stwierdzamy, że głównie dzięki wielkiemu przywiązaniu do wiary kat. dołączyliśmy na naszych rubieżach zachodnich ziem polską utrzymać w swoich rękach. Rzeczonej projekt ustawy małżeńskiej nie jest zgodny z duchem Kościoła kat. Sakrament małż. bowiem ustanowiony jest nie przez ludzi, lecz przez samego Chrystusa Pana, jako nierozdzielny i dożgonny, nie może przeto podlegać zmianom lub nowo przez ludzi tworzonym prawom.

Z powyższem apeluujemy do wszystkich współbraci rolników o podobne wystąpienie, aby nie dopuścić do poniżenia skarbu drogiego — Wiary Świętej.

Zaś P. T. R. powiatowe wzywamy, aby rezolucję tę skierowały, gdzie należy.

### Rezolucja II.

W sprawie nieumieszczenia ogłoszeń przymusowych licytacji w „Drwęcy”.

My rolnicy, zebrani na rocznym walnym zgromadzeniu Kółka Roln. w dniu 13 grudnia 31 r. w Nowymdworze, stanowczo protestujemy przeciw zarządzeniu ogłoszaniu licytacji przymusowych zamiast w „Drwęcy” w „Głosie Pogranicza” z tego powodu, że czasopismo „Drwęca” jest na terenie rolnictwa tuł. pow. lubawskiego najbardziej rozpowszechnionem i lubianem piśmie przy uwzględnieniu dodatku tygodniowego „Rolnik”, zaś „Głos Pogranicza” jest w zupełności nieznanym.

Odebranie „Drwęcy” tychże ogłoszeń, najbardziej odczuwa rolnictwo tuł. powiatu materialnie, gdyż licytacje przeważnie odbywają się u rolników, najbardziej dotkniętych kryzysem — a przez ogłaszanie ich w nieznanym nam czasopiśmie, nie możemy naszym współbraciom w wypadku licytacji pomóc, tj. nie dopuścić do sprzedaży za bezcen naszych krwawo wypracowanych produktów, z czego korzystali speculanci licytacyjni.

Wzywamy przeto naszą Władzę Powiatową P.T.R., aby starała się jaknajsumiennie o przywrócenie czasopismu „Drwęca” ogłoszeń licytacji przymusowych, przez co uchroni się niejedno gospodarstwo rolne od zupełnej ruiny.

### Rezolucja III.

W sprawie bezczelnego antypolskiego wystąpienia Niemca z Brodnicy w Radzie Miejskiej.

Po zapoznaniu się z treścią w czasopiśmie „Drwęca” nr. 140 z dnia 1 grudnia 31 r., odnośnie do nagłówku „Nie będzie niemiec plut nam w twarz”, w sprawie brutalnego i demonstacyjnego opuszczenia ze strony niemieckich radnych sali posiedzeń Rady Miejskiej m. Brodnicy w chwili uchwalania protestu przeciw wystąpieniom germanofila amerykańskiego Boraha w sprawie Pomorza:

my, rolnicy, zebrani na walnym zgromadzeniu K. R. w dniu 13 grudnia 1931 r. domagamy się stanowczo, by ten, tak wrogo dla Polski usposobiony niemiec, Ernest Zwirner, a czerpiący swe dochody z Polaków-rolników, przez zakupienie świni dla firmy Jaughs w Toruniu, został ze stanowiska pośrednika zwolniony.

Aby uniknąć dalszej konsekwencji ze strony rolników-polaków przeciw tej firmie, wzywamy Władzę Powiatową P. T. R., by interwenjowała we firmie Jaughs z Torunia o zwolnienie Ernesta Zwirnera.

Nowydwór, n. Drwęca, dnia 13 grudnia 1931 r.

Za Walne Zebranie

Baczewski, prezes.

Czarnecki, sekretarz.

## Z zebrania Powst. i Wojaków.

Łąkorz. Dn. 29. XI. rb. odbyło tuł. Tow. Pow. i Woj. swe zebranie w lokalu zebrani p. Rotha przy licznyim udziale członków. Prezes p. Tobolewski po zagajeniu przystąpił do odczytu rozkazów O. P. nr. 6 i gen. Hallera, poczem podał do wiadomości spis udekorowanych z okazji święta 11 list. „Krzyżami zasługi” synów Izraela. Z okazji setnej rocznicy „Powstania listopadowego” i śmierci gen. Sowińskiego wygłosił Prezes okolicznościowy referat wraz z życiorysem tegoż generała (patron Tow.). Po ozywionej dłuższej dyskusji w sprawie wystąpienia senatora ameryk. Boraha, a szczególnie nowego projektu ust. małżeńskiej i na temat religijny przyjęto jednogłośnie następujące rezolucje:

### Rezolucja I.

My Powstańcy i Wojacy, służąc Polsce w myśl znanego hasła „Bóg i Ojczyzna”, alarmując słyszmy wieści z wielkim niepokojem, jakoby ze strony wrogów naszego kościoła burza nadciągała, z której w najświętsze uczucia nasze katolickie gromy uderzać będą. Otóż komisja kodyfikacyjna przygotowała projekt prawa małżeńskiego, który — według słów naszych ks.ks. Biskupów — zbliża się do przepisów o małżeństwie w Rosji bolszewickiej. W projekcie tym została podeptana zasada nierozdzielności małżeństwa, wprowadzone zostały związki czasowe, pozwolono na zmianę mężów i żon. Zamierzone prawo jest posiewem bolszewizmu u nas w rodzinie!

Wobec powyższego my, Powstańcy i Wojacy, gotowi każdej chwili do poświęcenia swojej krwi w obronie Ojczyzny i wiary świętej, żądamy ustawy, która broniłaby sakramentalnego charakteru, świętości i nierozdzielności związku małżeńskiego. Prosimy i gorąco i głośno wołamy do tych, którzy jeszcze nie są zwolennikami nowoczesnego pogaństwa: nie dopuście, by taki projekt stał się prawem, — ratujcie dziecię, rodzinę, Ojczyznę!

### Rezolucja II.

My Powstańcy i Wojacy najenergiczniej protestujemy przeciwko oświadczeniu amerykańskiego senatora Boraha, zdającego tego do rewizji traktatu wersalskiego i do przyznania t. zw. korytarza pomorskiego na korzyść Niemiec.

Niemcy, nie mogąc przeboleć straty polskich ziem, które przez intrygę, podstęp i fałsz zdobyli, dają za wszelką cenę zdobyć je na powrót. Niezdolni siłą do grabieży, podnoszą alarm przez swych polityków i prasę o rzekomej kryzysie, jaka ich spotkała przez traktat wersalski, dając do jego obalenia i przez to do rewizji granic wschodnich. Szczególnie idzie im o zdobycie Pomorza i z tem do odebrania Polsce dostępu do morza, przez co zamknęliby drogę wodną polskiemu towarowi ua rynki światowe. Polska byłaby zmuszona swoje towary wysyłać przez Niemcy i od tychże byłaby ekonomicznie zależna. Niemcy, dostawszy przez to regulator polskiej produkcji w swe ręce, doprowadziłyby Polskę gospodarczo do ruiny i mieliby gotowy kęs dla swej wrodzonej żarłoczności.

My Polacy, a w szczególności Powstańcy i Wojacy z Łąkorza Okręgu Pomorskiego, którzy krew przelewali dla uzyskania i utrzymania Polski Niepodległej z dostępem do morza, widząc te niestające zakusy na naszą prastarą polską ziemię, jaką jest bezsprzecznie nasze Pomorze z dostępem do Bałtyku, oświadczamy otwarcie i energicznie całemu światu, że nie damy ani piędzi polskiej ziemi i nie godzimy się nigdy, by jakieś targi i handie były prowadzone o Pomorze.

Z racji tej ślubujemy uroczystie, że bronąć będziemy do ostatniej kropli krwi całości granic naszej ojczyzny. Tak nam dopomóż Bóg!



## Wersje o zmianach na wysokich stanowiskach kościelnych.

„Robotnik”, organ P. P. S., następująco podaje wiadomość:

W związku z bliskim konsystorzem watykańskim nadchodzą z Rzymu pogłoski o mających nastąpić dużych zmianach w dziedzinie kościelnej w Polsce. Według tych informacji ks. kard. Prymas Hlond miałby być niezadługo powołany do Watykanu na dostojne i wpływowe stanowisko.

Watykanowi nie jest tajne, że odpowiadałoby szczerym intencjom miarodajnych czynników państwowych w Polsce, gdyby papież na stanowisko arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego powołał dostojnika kościelnego, z którym współpraca rządu układałaby się możliwie pozytywnie. Zdaje się, że kandydatury ks. ks. biskupów Bąndurskiego, Kubiny, Okoniewskiego i Przeździeckiego uchodzą w Watykanie za zbyt pronosowane, uważa się natomiast w Warszawie za możliwe, że wola papieża zatrzyma się na osobie biskupa śląskiego ks. Adamskiego, który obecnie bawi w Rzymie.

Tyle doniesienie „Robotnika”. Polska Katolicka Agencja Prasowa wiadomości tej przeczy stanowczo.

Doniesienie „Robotnika” odpowiada wersjom krążącym w ostatnich miesiącach w Warszawie w liberalno-radykalno-masońskich sferach prądowych, niezadowolonych z silnych wystąpień episkopatu polskiego, a szczególnie ks. Prymasa Hlonda, w obronie zagrożonych w państwie naszym podstaw moralnych i religijnych polskiego życia zbiorowego.

## Pożar w sądzie, gdzie odbywa się proces brzeski.

Bieg procesu brzeskiego postępuje naprzód. My z naszą gazetą, wychodzącą tylko 3 razy tygodniowo, i o dość skromnych rozmiarach, z opisem podążymy za biegiem rozprawy nie możemy. I podczas gdy na łamach naszej gazety podajemy jeszcze zeznania świadków, to już rzeczywisty stan daleko posunął się poza to. A mianowicie już dawno ukończone zostały zeznania świadków, już rozstrzygnięta została sprawa dokumentów, mających być włączeniem resp. wyłączeniem, już długie przemówienia wygłosili prokuratorzy Rauze i Grabowski, już i obrońcy mieli rozpocząć swe plaidoyers, aż tu naraz zupełnie niespodzianie powstała przeszkoda, która spowodowała przymusową przerwę. A mianowicie, gdy dnia 19 bm. o godz. 8.30 publiczność zaczęła się już gromadzić na sali sądowej, nagle dał się odczuć silny swąd, który stawał się coraz niezniesialszy, a wkrótce potem sala sądu wypełniła się kłębami dymu. Wśród publiczności powstał popłoch. Pospiesznie zaczęto uciekać z sali. Wszystkie korytarze i przedsionki sądu tonęły również w obłokach gryzącego, gęstego dymu.

Jak się okazało w podziemiach sądu, w piwnicy, przylegającej do kotłowni centralnego ogrzewania, zapaliło się drzewo, a wkrótce pożar ogarnął składy węgla i koks, znajdujące się w sąsiednich piwnicach. Powód pożaru ma być podobno taki, że na rurach centralnego ogrzewania w piwnicy suszono drzewo. W ciągu nocy drzewo zatliło się i nad ranem wybuchł pożar.

Wzwołano natychmiast straż ogniową. Przybyła jedna moto-pompa, która od razu przystąpiła do akcji ratunkowej. Okazało się jednak, że pożar rozszerza się z wielką szybkością, wobec tego na miejsce przy-

były trzy oddziały straży, a mianowicie: ratuszowy, nalewkowski i mirowski.

Odroczenie procesu.

Wobec wzmagającego się pożaru przewodniczący sądu oświadczył, że rozprawę odroczone do dnia następnego.

P. Mastek, którego humor nigdy nie opuszcza, tak mówi:

— Prokurator powiedział, że nie jestem św. Florian, o czym zeznawali świadkowie, więc gasić nie będę.

Wobec tego, że w piwnicach pali się 67 tonn węgla akcja ratunkowa jest ogromnie utrudniona. Strażacy, spuszczeni do piwnic, nawet w maskach gazowych, wyciągani są w stanie nieprzytomnym, gdyż złoza węgla, paląc się, wydzielają straszny czad.

## Komisarz rządowy w Banku Polskim.

Ma nim zostać płk. Koc.

Warszawa, 18. 12. Wczoraj odbyło się posiedzenie sejmowej komisji skarbowej dla potwierdzenia uchwał ogólnego zgromadzenia akcjonariuszów w sprawie zmiany statutu Banku Polskiego. Zmiana statutu podlegać ma m. in. na wprowadzeniu komisarza do Banku Polskiego i na tem, że komisarzem może być także urzędnik państwowy. Z dyskusji, która się wyłoniła, wynikało, że komisarz ma otrzymać z kasy Banku Polskiego pobory, zbliżone do poborów dyrektorów Banku. — P. Polakiewicz wspominał nawet o kwocie 8000 zł. miesięcznie. Obecny na posiedzeniu minister skarbu Jan Piłsudski nie udzielił w tej sprawie wystarczających wyjaśnień, a można było nawet przypuszczać, że potwierdza wszystko.

Wnioski Klubu Narodowego, kwestionujące wprowadzenie komisarza do Banku, nie zostały nawet podane pod głosowanie. Be Be uchwalił wszystkie zmiany. W kołach bankowych mówią, że na stanowisko komisarza Banku ma być podobno upatrzony wiceminister skarbu płk. Koc.

## Charakterystyczna decyzja Najwyższego Sądu Wojskowego.

Kostka nie wolno poślagać do odpowiedzialności sądowej.

„Polonia” donosi: Przed dwoma laty w Przemyslu, kiedy p. Tomasz Kotliński chciał sporządzić kilka zdjęć z przebiegu święta 38 pp., po ostrej scysji z Kostkiem-Biernackim, z miejsca uroczystości został usunięty, choć wykazywał się legitymacją prasową jednego z pism. Po tym incydencie Kostek zrobił doniesienie do starostwa, w którym, domagając się ukarania p. Kotlińskiego, obzucił go setkiem obelg i wyzwisk. Starosta Michałowski skazał w drodze administracyjnej p. Kotlińskiego na 50 zł. grzywny. Sąd jednak, do którego p. Kotliński się odwołał, karę tę uchylił i p. K. uniewinnił. P. Kotliński zaskarżył Kostka Biernackiego do Sądu Wojskowego o obrazę czci i oszczerstwo. Na podstawie jednak decyzji Wojskowego Sądu Najwyższego, opartej na zarządzeniu bezpośredniego przełożonego Biernackiego, skargę, jak o tem p. Kotlińskiego w tych dniach zawiadomiono, oddalono.

## Choroba Poli Negri.

Donoszą z Santa Monica, w Kalifornii, że Pola Negri poddała się ponownej operacji, która stała się konieczną z powodu przedawnionej choroby ślepej kiszki. Stan chorej jest bardzo krytyczny. Dokonano dwukrotnie transfuzji krwi, przyczem pewien student zafiarował krew bezinteresownie dla obu transfuzyj.

## Czyż istnieje

w zimowe wieczory miłsza rozrywka, jak sięgać przy plecu z gazetą?

Czas więc odnowić abonament

„DRWĘCY”

na I. kwartał r. 1932 lub na styczeń. Nowi abonenci otrzymają również kalendarz książkowy.

Jak ostatnio donoszą, Pola Negri jest umierającą. Przeprowadzona transfuzja krwi nie przyniosła żadnego polepszenia.

## Kronika kościelna.

Pelplin. Dnia 15 bm. instytucjami zostali:

Ks. prefekt Sylwester Grabowski z Torunia na probostwo w Sypniewie; ks. prob. Reinhold Hakkert ze Starogardu na probostwo w Byszewie; ks. prob. Wincenty Kalitowski z Białut na probostwo w Mroczynie; ks. prob. Leon Kurowski z Łąków na probostwo w Gniewie; ks. administrator Ambroży Lewandowski z Sypniewa na prob. w Kośc. Jani; ks. prefekt Marjan Pączek z Grudziądza na prob. w Toruniu (przy kośc. N. Marij P.); ks. prefekt Aleksander Wagner z Brodnicy na prob. w Lipuszu; ks. kuratus Marjan Zygmantowski z Mędromierza na prob. w Czarnymlesie; ks. dr. Jan Stryczek z Torunia jako katecheta przy gimnazjum w Brodnicy.

## KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, 22. bm. 11.45 Przegląd Prasy Krajowej (PAT). 12.10 Płyty gramofonowe. 14.45 Muzyka z płyt gramofonowych. 15.15 „Chwilka lotnicza”. 15.25 „Refleksje przedkarnawałowe”. 15.50 a) Program dla dzieci i starszych: Feljton p. t. „Dobry kolega”, b) dla dzieci młodszych: „Kozuszek św. Mikołaja”. 16.20: Odczyt, „Sport łyżwiarski w Polsce i zagranicą”. 16.40 Płyty gramofonowe. 17.10 „Nowe gwiazdy”. 17.35 Popularny koncert symfon. wyk. ork. Filharm. 19.15 „Porady prawne dla rolników”. 19.30 Płyty gramofonowe. 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00 Feljton p. t. „Nieśmiertelny testament”. 20.15 Koncert popularny, wyk. ork. P. R. 21.55 Skrzynka pocztowa techniczna. 22.10 Recytal altowiolisty. 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Sroda, 23. bm. 11.45 Przegląd Prasy Krajowej (PAT). 12.10 i 14.5 Płyty gramofonowe. 15.25 „Wydawnictwa gwiazdkowe”. 15.50 16.40 Płyty gramofonowe. 16.20 Odczyt. 16.55 Lekcja języka angielskiego. 17.10 „Tajemniczość i czarodziejskość nocy wigilijnej”. 17.35 Koncert popołudniowy, wyk. ork. P. R. 19.15 Komunikat rolniczy. 19.30 Płyty gramofonowe. 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00 Feljton muzyczny. 20.15 Muzyka lekka. 21.00 Kwadrans literacki Nowela wigilijna. 21.15 Recytal skrzypcowy. 22.00 Pieśni i arje włoskie. 22.30 Muzyka z płyt gramofonowych. 22.45 „Sowiecka literatura polska”. 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

## OD REDAKCJI

Do Samplawy. Dziękujemy i chętnie umieszczamy będziemy następane.

## Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 18. 12.

Placono w złotych za 100 kg.

Zyto nowe	27.25—
Jęczmień browarowy	25.50—27.00
Owies	23.50—24.00
Mąka żytnia	38.50—39.50
Mąka pszenna 65 proc.	36.75—38.75

Za redakcję odpowiedzialny: Władysław Stawicki w Nowemiejście, Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w składaniu, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonego numeru lub odškodowania.



Dnia 18-go bm. o godz. 21 zasnął w Bogu nasz kochany druh s. p.

## Władysław Kryś

przeżywszy lat 18.

W Zmarłym tracimy gorliwego członka naszego towarzystwa.

TOW. GIMN. „SOKÓŁ” OSTASZEWO.

## PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 23. XII. rb. o godz. 10 będę sprzedawał w Gryzlinach za gotówkę najwięcej dającemu:

1 stół, 1 bielizniarkę, 1 szafę, 1 umywalkę, 1 kanapę, 1 lustro, 2 obrazy, 1 maszynę do szycia.

Zbiórka licytantów przed sołectwem.

Banaszak, egzek. Starostwa w Nowemiejście.

## De browolna licytacja.

W PONIEDZIAŁEK, DNIA 28 BM. O GODZ. 10 PRZED POŁUD. odbędzie się na probostwie w MROZCZynie

licytacja żywego i martwego inwentarza

po śp. ks. Dr. Malińskim. Warunki sprzedaży ogłoszone będą przed licytacją. Pewnym reflektantom udzieli się kredytu wekslowego.

KS. ZABROCKI, wykonawca testamentu.

## Wesoło spędzisz święta — nabywając Radjoodbiornik

na korzystnych warunkach

w KSIĘGARNI „DRWĘCA”.

Na Gwiazdkę dla dzieci i młodzieży

## książki

z obrazkami, bajki i powieści poleca w wielkim wyborze

Księgarnia „Drwęca”.

## Dom mieszkalny

(wilka) w Nowemiejście z podwórkiem, ogrodem, stajnią i szopa, około 9 morgów ziemi z łąką korzystnie na sprzedaż lub zamianę na gospodarstwo. Zgłoszenia do eksp. „Drwęca” pod nr. 303.

## Mieszkanie

5-cio pokojowe z kuchnią i piwnicą zaraz do wynajęcia. Adwokat PETRI, LUBAWA, ul. Kupiecka 19

Przyjmuje zamówienia na

## karpie żywe

do dnia 22-go bm.

PAWEŁ PIOTROWSKI, NOWEMIASTO, Hotel Bona Telefon 23.

## Nowe sanie

wyjazdowe na sprzedaż. MAKOWSKI, CHROŚLE

Polecamy stale świeże

## BATERIE ANODOWE.

## Akumulatory

ŁADUJEMY POD GWARANCJĄ

i to: duże za 2,— zł, zaś małe za 1,— zł.

„Drwęca”

DRUKARNIA I KSIĘGARNIA.

## Zelazka elektryczne

polecamy kompletnie do użycia już za cenę ZŁ 20, również żarówki najlepszego wyrobu od 2 wolt do 1000 watt.

## Akumulatory

ładujemy duże za 2 ZŁ, małe za 1 ZŁ z dołaniem kwasu siarczanego.

ELEKTROWNIA MIEJSKA NOWEMIASTO N. DRWĘCA.

## Kupię

używany piec żelazny do ogrzewania. ZAWADZKI, NOWEMIASTO, Pod Lipami 2.

## Drzewo

opalowe, tegoroczno-go cięcia, sprzedaje we wtorki i piątki. MAJĄTEK CIBÓRZ, p. Lidzbark.

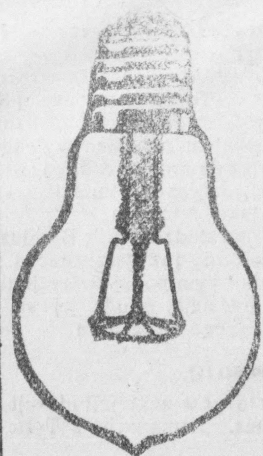
## ŻARÓWKI

(15, 25, 30, 40, 50, 60, 75, 100, 200 Watt)

wszelkiego rodzaju poleca

„DRWĘCA” Drukarnia i Księgarnia

NOWEMIASTO, Telefon nr. 8





## Moc tu hleje...

Wspomnienie z minionej łzawej przeszłości. — Opowiadanie przy choince.

Mieliśmy idealną matkę... Dziś wśród różnych niepowodzeń, walk życiowych, w chwilach ogarniającej rozpacz i zwątpienia, a — któż takich chwil nie przechodzi? — wspomnienie matki jest dla mnie kojącym balsamem, pociechą, jasnym, świetlanym promieniem, przed którym ustępują straszne mroki.

I jeszcze teraz duch tej świętej matki wśród nas przebywa...

Dzisiejszy uroczysty dzień Bożego Narodzenia przywołał mi na pamięć szczęśliwe dzieciństwo, gdy nad małym człowieczkiem czuwał Anioł Stróż, uosobiony w najlepszej i najczulszej matce...

Pamiętam, jakby to było wczoraj, chociaż minęło już lat kilkadziesiąt...

Mieszkał w osadzie fabrycznej, a ojciec nasz zajmował stanowisko jeneralnego plenipotenty u wielkiego bogacza von Reintera.

Pryncypał naszego rodzica był to typ wzbogaconego kulturhägera, jacy już w owe czasy swobodnego, niczem nie wstrzymanego „Drang nach Osten”, właczali się do nas i robili kolosalne fortuny.

Teutonowie niegdyś mieczem i pożogą zdobyli mienia słowiańskie, potomkowie zaś ich chytrą, podstępem, niesłychanym cynizmem wyzyskiwali nasze stare wady: niezaradność, dobrodusność.

Tak von Reinter, natrafwszy na grunt, dla siebie szczególnie przyjazny, szybko olbrzymimi krokami doszedł do milionów. Był posiadaczem licznych folwarków, znacznych obszarów leśnych i kilku fabryk.

Ojciec mój zawdzięczał stanowisko plenipotenty jakiemuś dalekiemu pokrewieństwu z żoną milionera, co jednak nie przeszkadzało von Reinterowi traktować go zgóry, wymagać czolobitności i bezwzględnej posłuszeństwa.

Ileż to razy, doskonale pamiętam, matka namawiała ojca, aby podziękował za posadę, która zniekanemu człowiekowi zdrowie rujnowała.

— Nie mogę... nie mogę... Reinter jest mściwy i przy swoich stosunkach może przeszkodzić mi w znalezieniu innego miejsca... Boję się nędzy... muszę cierpieć — odpowiadał ojciec, zacny, poczciwy człowiek, ale, jak dziś oceniam charakter rodzica, niezaradny i bez energii...

Von Reinter był w całym znaczeniu despota i to despota fanatycznym, bez żadnego poczucia sprawiedliwości. Cierpienia innych sprawiały mu zawsze nieopisaną rozkosz. Oprócz szalonej pychy żywił uczucie pogardy względem tych, którzy mu pozwolili

dorobić się kolosalnej fortuny i zwykł był o wszystkich swoich podwładnych w ten sposób się wyrażać:

— Ja jestem panem, a to wszystko moi niewolnicy, było polskie.

W czasach tych nie istniały znane dzisiaj urządzenia opieki nad pracującymi, zabezpieczające ich przed samowolą pryncypałów. Taki więc von Reinter mógł się dowoli znęcać nad całą rzeszą ludzi, od niego zależnych. Raz np. potrafił wydać rozkaz, aby przy zwiększonych obciążeniach dzień roboczy, zamiast o 7-mej, kończył się o 10-tej wieczorem i za te trzy godziny dodatkowe nie przeznaczał żadnego wynagrodzenia.

Kiedy ojciec uczynił skromną uwagę, że robotnicy szemrzą i gotowi są opuścić fabrykę, von Reinter wpadł wściekły do warsztatu i zawołał:

— Kto nie chce pracować, niech do mnie przyjdzie.

Z tysiąca znalazło się tylko 40 śmielszych. Ci zostali wypędzeni, a gdy po upływie dłuższego czasu wynędziali przyszedli za pokorną prośbą o przyjęcie z powrotem, Reinter zgodził się, lecz jako karę wyznaczył na czas nieograniczony tylko połowę dawnej zapłaty.

Najmniejsze wykroczenie pociągało za sobą grzywny. Pieniądze, zebrane w ten sposób, szły częścią na utrzymanie szkoły niemieckiej, częścią na budowę kościoła protestanckiego. A fundusz z grzywien znakomicie urastał. Skazywano na grzywny za niezbyt uniżony ukłon przy spotkaniu pryncypała, za głośniejszą rozmowę, za śpiew, nucony w obrębie fabrycznym, słowem, za wszystko.

Edukacja w owej szkółce niemieckiej była dla dzieci wszystkich oficjalistów przymusowa. I my, zanim nas oddano do gimnazjum, musieliśmy uczęszczać do szkółki. Jednoroczny pobyt w szkółce stanowi dla mnie najprzykrejsze wspomnienie z dzieciństwa. Dopiero, gdy nadchodziły święta i wakacje, toż to była uciecha!

Właśnie doczekaliśmy się upragnionych świąt Bożego Narodzenia. Nas, dzieci, szczególnie cieszyła myśl o gwiazdce, o choince.

Tymczasem uroczystość wigilii smutnie nam przejść miała. Otóż pryncypał rozkazał swojemu plenipotentowi rano w dzień wigilijny natychmiast jechać do miasta powiatowego dla załatwienia kilku interesów, które nie były pilne. Miasto było odległe o 10 mil, więc powrót tego samego dnia nie mógł już żadną miarą nastąpić.

Ojciec, choć przywykły do wypełniania najfantastyczniejszych rozkazów, tym razem ośmielił się napomknąć, że interesy dałoby się załatwić po świętach.

— Panie Wrzesiński, słuchaj, a nie rezonować...

jak mu się nie podoba, może sobie na zawsze święta zrobić i z całą rodziną odjechać — zawołał despotycznie von Reinter.

Ojczysko, zacisnąwszy usta, kazał zaprzęgać. Pamiętam doskonale, jak płakaliśmy wszyscy, gdy ojciec wsiadał do sanek.

Uczta wigilijna bez gospodarza, głowy domu, troska o podróżnego w czasie śnieżnej zimy, wszystko to smutnie nastajało. Dopiero gdy matucha zapaliła świece na choince, smutek nasz począł pierzchać.

— Mamusia zaśpiewa nam kolendę — prosili starsi bracia.

Zaplakana kobieta długo się wzbraniała, bo gdzież jej, myślącej o nieobecny mężu, było wówczas do śpiewu? Ale czyż mogła odmówić swoim pociechom, tak natarczywie błagającym?

Namyśliwszy się, wybrała wzniosłą i poważną kolendę: Bóg się rodzi, moc truchleje.

Cała dzieciarnia, nie tyle harmonijnie, ile jak najgłośniej, wtórowała.

Matucha zaczęła drugą strofkę, gdy nagle ktoś hałaśliwie i z impetem otworzył drzwi do sieni.

Jak spłoszone kurczątko, na widok pryncypała, otoczyliśmy matuchę, bladą ze wzruszenia, lecz śmiało oczekującą pierwszych słów:

— Co to za ryki u pani Wrzesińskiej?... Czy pani wie, że to straż — krzyknął butny krzyżak, który widocznie spacerował po dziedzińcu i przechodząc koło oficyny, podsłuchiwał.

— Sądziłam, panie pryncypale — odpowiedziała matka — że mój i tych dzieci śpiew nie może dochodzić do uszu pańskich. Zresztą, wszak to dziś wigilja, uroczyste w całym chrześcijaństwie święto i mniemałam...

— Pani Wrzesińska... Żadne tłumaczenia! fünf Thaler straf będzie zapisany... polnisches Lied u mnie verboten, — przerwał von Reinter, który, chociaż mówił doskonale po polsku, zawsze mieszał wyrazy niemieckie.

Po tych słowach cofnął się, lecz, jakby sobie coś jeszcze przypomniał, zawrócił i powiedział:

— A te... verfluchten Spitzbuben, jeżeli nie przestaną schreien, dostaną chrostę.

Biedne matczyśko po wyjściu okrutnika wybuchło płaczem. Nie dosyć, że jej męża w tak uroczystym dniu wyprawił z domu, ale jeszcze i kolendy polskie dzieciom śpiewać nie pozwala, a płaczowi matki i nasza gromadka zaczęła wtórować. Dopiero najstarszy brat, gimnazjasta, energicznie zawołał:

— Cicho bądźcie, bo ten... gotów podsłuchiwać i znów za płacz nałoży nowy straż!... Mateczko



uspokój się, ja niezadługo dorosnę, będę pracować i was stąd uwolnię..

Resztę wieczoru spędziliśmy smutno, a ja rozmyślałem nad słowami zaczętej przez mateczkę kolendy. Nie wszystko dobrze rozumiałem, ale, że przyzwyczaiła nas matka do zadawania pytań w każdej materji, więc zapytałem:

— Co to znaczy moc truchleje!..

— Truchleć, moje dziecko, znaczy to samo, co bać się, przestraszyć — tłumaczyła mateczka.

— Tak na przykład, jak ty struchlałeś, gdy wszedł von Reinter — zawołał Kazio.

— Ale w kolendzie śpiewają, że moc truchleje, a ja nie jestem wcale mocny? — nadmienilem pytająco.

— Widzisz, synku, to dlatego powiedziano o mocy truchlejącej, aby oznaczyć potęgę Boga... Kiedy sam Bóg zstąpił na ziemię w postaci ludzkiej, to wówczas wszelkie potęgi ziemskie, które się zdawały najsilniejszymi, truchlały przed majestatem Dzieciątka Bożego. Wiesz przecież z historii świętej, że tacy trzej królowie Wschodu, a więc moce ziemskie, przed tem Dzieciątkiem padli na kolana.

Teraz zrozumiałem słowa kolendy, lecz, ponieważ groźnego Reintera wciąż jeszcze miałem na myśli, zapytałem:

— A czy, mamusiu, taka moc, jak nasz pryncypał, truchleje przed Dzieciątkiem Jezus...

— I on będzie truchlał, gdy go dotknie prawica Boża... Bo, moje dzieci, Pan Bóg nie rychliwy, ale sprawiedliwy.

Prorocze słowa naszej świętej, ukochanej matki sprawdziły się wcześniej, niż mogła przypuścić. Tej samej nocy, gdyśmy spali w najlepsze, kiedy ojciec powracał z miasta, aby chociaż Boże Narodzenie spędzić przy domowym ognisku, prawica Boża dotknęła von Reintera. Spotkał go po obfitej mięsnej wierzery, zakropionej kilku butelkami wina, atak apoplektyczny. Lekarz fabryczny puścił natychmiast krew i chory natychmiast przytomność odzyskał. Ale, podług opinji lekarza, drugi atak, wobec zwątlonych naczyń krwionośnych, lada chwila mógł się powtórzyć. Życie Reintera wisielo na włosku.

Przez te trzy dni w naszej osadzie fabrycznej rozstawniami kofimi sprowadzono aż czterech lekarzy, a po piątego, jakąś znakomitość, wysłano do Wrocławia depeszę, obiecując 3000 talarów. Von Reinter nazbyt cenił życie, aby miał skąpić. Przypomnił mu się i Bóg. Sądził, że jego podwładni oficjaliści i robotnicy powinni się modlić o zdrowie swego chlebodawcy.

Wziewawszy co tylko przybyłego ojca — takie czytał dyspozycje.



— Mój dobry panie Wrzesiński... Zarządź, aby w kościołach odprawione zostały nabożeństwa... Niech wszyscy podążą prosić Boga o moje wyzdrowienie... Ja umrzeć nie chcę... Coby z wami się stało, jakbym ja umarł?... Niechno tylko przyjedzie ten doktor z Wrocławia... On mnie ocali...

Nic przecież nie pomogło.

Ani nakazane modły... ani sute jałmużny, jakimi obsypywano biedaków, dawniej pami schyłkowych z dziedzińca... ani konsylja, wynagradzanych setkami talarów za każdy dzień lekarzy.

W chwili gdy zajechał przed pałac oczekiwany doktor wrocławski, Reinter wydał ostatnie tchnienie.

Stanął przed Sędzią nie rychliwym, ale sprawiedliwym.

W oktawę wigilji, w ostatni dzień starego roku, siedzieliśmy przy zapalanej choince. I ojca znów nie było, gdyż towarzyszył zwłokom pryncypała, które żona i dzieci wywoziły do Vaterlandu...

— Mateczko, zaśpiewaj nam kolendę — prosiłem nieśmiało.

— Czy tylko nie narobicie hałasu?

— Przecież w pałacu nikogo niema... moc już struchlała — odpowiedziałem z dzieciannym uśmiechem.

I mateczka swym cudownie czystym, melodyjnym głosem zaśpiewała całą kolendę.

Ostatnią strofę prześpiewaliśmy wszyscy chórem.

Podnieś rękę, Boże Dziecie,  
Błogosław krainę miłą  
W dobrych radach, w dobrym bycie  
Wspieraj jej siłę swą siłą...

## Boże Narodzenie w tradycji Kościoła.

Przygotowanie liturgiczne Kościoła do uroczystości Bożego Narodzenia osiąga swój najwyższy ton w wigilję świętą. Cechą charakterystyczną liturgji samego świętą zewnątrz jest przede wszystkim to, że kapłan może odprawić w tym dniu trzy msze św.

Pierwsza, zwana anielską, odprawia się zwykle o północy i ma na celu przypomnienie nam historycznego narodzenia Chrystusa w stajence betleemskiej. Już w pierwszym wieku Kościół w Jerozolimie święcił tę pamiątkę o północy przy żłóbku betleemskim. Ten zwyczaj stamtąd przeszedł najpierw do Rzymu, gdzie po dzień dzisiejszy o północy odprawia się pierwszą mszę św. w większej bazylice N. Marji Panny (Santa Maria Maggiore), w znajdującej się w niej grocie, zbudowanej na wzór stajenki betleemskiej.

Drugą mszę, zwaną pasterską, która uprzytomnia objawienie się małego Jezusa pasterzom, odprawia się o pierwszym brzasku jutrzeńki.

Trzecia msza św. wreszcie, zwana królewską, jest uprzytomnieniem odwiecznego pochodzenia Syna Bożego od Ojca. Choć nie ma obowiązku wysłuchania wszystkich trzech mszy, wierni starają się jednak nie ominąć tej sposobności.

Oprócz tego w świątyniach urządza się jasełka czyli szopki z podobizną Bożego Dzieciątka, co wraz ze śpiewaniem radosnych i podniosłych kolend, stanowi zewnętrzny dodatek i oprawę świętej liturgji. Hymn anielski zaś: Gloria in excelsis Deo (chwała na wysokości Bogu) jest charakterystycznym wyrazem radości Kościoła z powodu świętą Narodzenia Chrystusa.

Dodać jeszcze trzeba, że święto Bożego Narodzenia i święto Trzech Króli obchodzone było pierwotnie w jednym i tym samym dniu. Dopiero później odzielono święto Trzech Króli.

### Szczątki ofiar rzezi suworowskiej.

Warszawa. Przy porządkowaniu podziemi kościoła Matki Boskiej Loretańskiej na Pradze znaleziono bardzo wiele kości ludzkich, w tem samych czaszek 114. Według przypuszczeń, są to szczątki ofiar suworowcowej rzezi na Pradze w r. 1794. W pobliżu podziemi natrafiono na zakopaną w ziemi skrzynię, zawierającą naczynia kościelne. W skrzyni tej znajdowało się 11 kielichów srebrnych, 3 lampy srebrne i 1 trybularz. Umieszczone na tych naczyniach daty są wcześniejsze od rzezi Pragi. Wnioskować więc można z tego, że skrzynia zakopana była przed rzezią, osoby zaś, które wiedziały, gdzie ją ukryto, zginęły i obecnie przypadkowo natrafiono na ślad skarbu.



### Ile zboża zakupiono w Rosji sowieckiej?

Warszawa. Wiadomość o kupnie żyta przez Państwowe Zakłady Zbożowe (PZZ), mimo zaprzeczenia przez agencję „Iakra”, nie przestaje niepokoić naszych sfer rolniczych. Oto nawet sanacyjny „Czas” krakowski pisze:

„Niemały niepokój wywołała w kołach ziemniarskich wiadomość, że „polskie zakłady zaopatrzenia” sprowadziły z Sowdepji znaczną partję żyta, którego część puszczono już w obieg, a część zamagazynowano w Gdyni. Ilość sprowadzonego zboża nie jest ściśle znana, — informacje wahają się pomiędzy 6 a 20 tys. tonn: ta druga cyfra jest — zdaje się — bliższa prawdy. Zapytać się g dzie — jaki był cel tej transakcji? B) przecież chyba dość żyta produkujemy i chyba najniższe ceny mamy w Polsce! Tłumaczenie dyrektora PZZ. jest zupełnie niewystarczające. Jako charakterystyczny szczegół dodać trzeba, że PZZ. niedawno wyjęto z pod kompetencji min. roln. a oddano min. spr. wewn. P. Minister Pieracki, zainteresowany w tej sprawie, odpowiedział, że o zakupie żyta sowieckiego nic nie wie? Wszystko to wymaga wyjaśnienia, tem bardziej, że w zarządzie Zakładów zasiadają także rolnicy.

### Brak ziemniaków w Anglii.

Korespondent „Kurjera Warsz.” otrzymał z dobrego źródła wiadomość, iż na rynku angielskim powstał katastrofalny brak ziemniaków z powodu nieurodzaju do tego stopnia, że farmerzy wyprzedają nawet ziemniaki nasienne.

Konjunktura obecna jest wyjątkowo korzystna dla eksportu ziemniaków z Polski, których istnieje nadmiar po cenach bardzo niskich.

### O zatrudnienie bezrobotnych przy budowie kolei Śląsk-Gdynia.

Onegdaj odbyło się w Paryżu posiedzenie Rady Nadzorczej Towarzystwa Kolejowego Polsko-Francuskiego. Omawiano m. in. sprawę zatrudnienia bezrobotnym w okresie zimowym przy budowie kolei.

Uchwalono przeprowadzić roboty ziemne przy budowie kolei w pobliżu stacji Kapuściska Małe pod Bydgoszczą.

### Czasopismo... na czasie...

W tych dniach ukazał się pierwszy numer niezwykłego czasopisma, będący, jak wiele innych, obrazem przeżytych przez nas czasów. Jest to „Przegląd egzekucyjny”, który — jak głosi prospekt — poświęcony będzie sprawom egzekucyj, licytacji itp. i posiadać będzie informacje dla osób, pracujących zawodowo w procedurze egzekucyjnej, a także i licznych, jakże bardzo licznych obywateli Rzplitej...

### Kiedy przedawniają się podatki.

Przepisy o przedawnieniu prawa władz skarbowych do ściągania podatku wymierzonego, jeżeli go nie zapłacono w terminie, znajdujemy odnośnie byłej dzielnicy pruskiej w ustawie z 18 czerwca 1840; powiedziano, że wymierzone podatki (bezpśrednie i pośrednie, państwowe i komunalne) przedawniają się w ciągu 4 lat, licząc od upływu tego roku, w którym przypadał ich termin płatności. Warunkiem przedawnienia jest wszakże, ażeby w ciągu tych 4 lat odnośna władza ani o zapłatę się nie upominała, ani egzekucji nie wdrażała, ani też nie udzieliła odroczenia płatności, inaczej termin przedawnienia się przerywa.

### 232 tys. Polaków pracuje we Francji.

Dziennik „Salut Publique” w Londynie podaje dane statystyczne, oparte na urzędowych francuskich dotyczących ilości robotników cudzoziemców, zatrudnionych we Francji.

1. Przemysł, górnictwo, handel: Paryż (ogółem 340 000), w tem: 90 000 Włochów 50 000 Belgów, 40 000 Rosjan, 35 000 Szwajcarów 34 000 Polaków, 91 000 innych narodów.

Prowincja (og. 913 000), w tem: 307 000 Włochów, 166 000 Polaków, 155 000 Belgów, 101 000 Hiszpanów, 184 000 innych narodów.

2. Rolnictwo (ogółem 254 000), w tem: 80 000 Włochów, 67 000 Hiszpanów, 44 000 Belgów, 32 000 Polaków, 31 000 innych narodów.

Ogółem cudzoziemców, zatrudnionych we Francji jest 1 500 000. Na ogólną sumę 232 000 zatrudnionych Polaków we Francji przypada na górnictwo 100 000.

### Poszukiwanie zwłok Kutiepowa.

Paryż. Rozpoczęto poszukiwania zwłok zaginionego swego czasu gen. Kutiepowa. Poszukiwania odbywają się przy pewnej willi w Fontainebleau, gdzie według pewnego wiarogodnego świadka, miał być pogrzebany.

### W szponach lwicy.

Na stacji Taborą, we wschodniej Afryce, zjawiał się ostatnio niezwykle gość czworonożny. Była to wyrosnięta „pani” lwica, która wypadła z pobliskiej dżungli, przebiegła szyny i stanęła zdumiona przed dworcem, którego w życiu swem nie widziała.

Młody inżynier kolejowy Perkley, który wyszedł właśnie ze swej pracowni, skamieniał na widok lwa, oddalonego od niego zaledwie o kilka kroków. Bezradny w swej trwodze, zaczął krzyczeć tak przeraźliwie, że nawet lwica się przelekła i uciekła w stronę składnicy bagażu, a inżynier pobiegł copędzej po fuzję.

W szopie pracowało dwu tubylców. Zanim zorientowali się, jakie im grozi niebezpieczeństwo, dopadła lwica jednego z nich i powaliła na ziemię. Ale o dziwo, widocznie nie była głodna, bo trzymała tylko swą ofiarę w pazurach, nie czyniąc jej nic złego. Drugi murzyn dał drapak, nie oglądając się nawet za towarzyszem.

W tym czasie wrócił uzbrojony zawiadowca. Zbiegli się również inni urzędnicy i robotnicy kolejowi z fuzjami i wspólnymi siłami ubili lwicę. Powalony tragarz był groźnie podrapany i nawpół żywy ze strachu, a jednak może powiedzieć o wielkiem szczęściu w nieszczęściu, bo wszakże być w łapach lwa, a wyjść z nich cało, to rzecz dosyć niezwykła.

### Odneznienie legendarnego skarbu w Meksyku.

Niejaki Ernst Loeck, Niemiec, zamieszkały od szeregu lat w Meksyku, odnalazł legendarny skarb ostatniego wodza Indian, szczepu Tarasków.

Skarb ten ukryty został przed 4 wiekami, gdy Hiszpanie wtargnęli do kraju Tarasków. Wódz plemienia wzięty na tortury, zginął, lecz nie wyjawiał, gdzie skarb jest ukryty.

Tajemnica ukrycia tych skarbów pozostawała dotychczas w rodzinie wodza, aż obecnie jedna z jego potomkni poślubiła Loecka i zdradziła mu tajemnicę. Loeck ocenia skarb na 25 000 000 dolarów.

Rząd przedsięwziął środki ostrożności, by skarb nie został rozgrabiony przez ludzi niepowołanych.

### Alfabet łaciński wśród Chińczyków.

Na dalekim Wschodzie przedsięwzięto próby wprowadzenia alfabetu łacińskiego wśród ludności robotniczej chińskiej. Próby te dały doskonałe wyniki. Wielu bowiem Chińczyków, którzy skutkiem trudności pisma chińskiego pozostało dotąd analfabetami, nauczyło się obecnie bardzo szybko czytać i pisać w alfabecie łacińskim. Rozmaite organizacje oświeczeniowe wobec tego za wprowadzeniem alfabetu łacińskiego w szkołach chińskich na Dalekim Wschodzie.

### Przed zbliżającymi się świętami

### BOŻEGO NARODZENIA

pamiętać każdy winien,

by przy zakupach zaopatrywał

się wyłącznie w wytwory

POLSKIEGO PRZEMYSŁU.

poselstwie), Katowice (Mickiewicza 14), Kraków (Gołębia 18), Lwów (Kornela Ujejskiego 4), Poznań (Plac Sapieżyński 8).  
Danja. Poselstwo — Warszawa (Koszykowa 8).  
Konsulaty — Warszawa (Pl. Małachowskiego 4), Gdańsk (Langgasse 73), Katowice (Katowice-Wieloniec), Lwów (Nowy Świat 14), Łódź (Piotrkowska 135), Poznań (Słowackiego 57), Puck (konsul w Gdańsku).  
Estonja. Poselstwo — Warszawa (Al. Ujazdowska 19/4), Konsulaty — Warszawa (przy poselstwie), Gdańsk (Dominikswall 13), Lwów (Raclawicka 3, Wilno).  
Finlandja. Poselstwo Warszawa (Pl. Napoleona 3), Konsulaty — Warszawa (przy poselstwie), Gdańsk (Werftgasse 4), Gdynia (konsul w Gdańsku), Katowice (Stowackiego 15), Lwów (Łozińskiego 4), Łódź (Piotrkowska 282), Poznań (Marsz. Pocha 18).  
Francja. Konsulaty — Warszawa przy ambasadzie, Gdańsk (Langermarkt 17), Gdynia (10-go Lutego), Katowice (3-go Maja 23), Kraków (Felicjanek 1), Lwów (Czarneckiego 4), Łódź (Al. Kościuski 3), Poznań (Berwińskiego 1), Toruń Agencja Konsularna (Mostowa 38).  
Grecja. Poselstwo — Warszawa (Marszałkowska 48/5), Konsulaty — Warszawa (przy poselstwie), Gdańsk (Heumarkt 4), Kraków (Wiślna 3), Łódź (Zachodnia 41), Poznań (Rzeczypospolitej 1).  
Gwatemala. Konsulaty — Warszawa (konsul w Gdańsku), Gdańsk (Hundegasse 65).  
Hiszpanja. Poselstwo — Warszawa (Hotel d'Europe 101), Konsulaty — Warszawa (Książęca 6), Gdańsk (Hundegasse 39).  
Holandia. Poselstwo — Warszawa (Czackiego 9/8), Konsulaty — Warszawa (Czackiego 9), Gdańsk (Langgasse 34), Kraków (Podwale 7), Lwów (Mickiewicza 10), Łódź (Kopernika 40), Poznań (Mickiewicza 31).  
Honduras. Konsulaty — Warszawa (Piękna 52/17), Gdańsk (Hundeg. 65).  
Japonja. Poselstwo — Warszawa (Foksal 10), Konsulat — Warszawa (przy poselstwie).  
Jugosławja. Poselstwo — Warszawa (Al. Ujazdowska 33), Konsulaty — Warszawa (przy poselstwie), Gdańsk (Langermarkt 12/13), Poznań (Słowackiego 59).  
Lotwa. Poselstwo — Warszawa (Szkolna 6), Konsulaty — Warszawa (przy poselstwie), Gdańsk (Langfuhr, Jäschentalerweg 3/1), Lwów (Romanowicza 1), Łódź (Piotrkowska 143), Poznań (27-go Grudnia 2), Wilno (Piaszkowa 3/2).  
Meksyk. Poselstwo — Warszawa (Hotel Bristol, Krakowskie Przedmieście 42), Konsulaty — Warszawa (Al. Ujazdowska 9), Gdańsk (Hundegasse 89).  
Niemcy. Poselstwo — Warszawa (Piękna 17), Konsulaty Warszawa (przy poselstwie), Bydgoszcz (Poznańska 2), Gdańsk (Dominikswall 3), Katowice (Sokolska 8, willa „Dame”), Kraków (Warszawska 7), Łódź (Al. Kościuski 87), Poznań (Zwierzyniecka 15), Toruń (Bydgoska 34).  
Nikaragua. Konsulat — Gdańsk (Hundegasse 65).

Norwegja. Poselstwo — Warszawa (Foksal 3), Konsulaty — Warszawa (przy poselstwie), Gdańsk (Hundegasse 89), Gdynia.  
Panama. Konsulat — Gdańsk (Elizabethwall 5).  
Persja. Poselstwo — Warszawa (Kredytowa 8), Konsulat — Warszawa (przy poselstwie).  
Peru. Poselstwo — Warszawa (Oboźna 11), Konsulaty: Warszawa (przy poselstwie), Kraków (Długa 27), Lwów (pl. Gosiewskiego 4), Łódź (Wierzbowa 18), Poznań, Toruń.  
Portugalia. Poselstwo — Warszawa (Foksal 14), Konsulaty — Warszawa (przy poselstwie), Gdańsk (Dominikswall 12).  
Rumunja. Poselstwo — Warszawa (Wiejska 10), Konsulaty — Warszawa (przy poselstwie), Gdańsk (Hundegasse 85), Lwów (Plac Marjacki 8), Poznań (Plac Wolności 18).  
Stany Zjedn. A. Półn. Konsulaty — Warszawa (Jasna 11), Gdańsk (Elizabethwall 9).  
Szwajcarja. Poselstwo — Warszawa (ul. Smolna 25), Konsulaty — Warszawa (przy poselstwie), Gdańsk (Holzraun 21/II).  
Szwecja. Poselstwo — Warszawa (Królewska 3), Konsulaty — Warszawa (przy poselstwie), Bydgoszcz (Gdańska 120), — Gdańsk (Langermarkt 20), Gdynia, Katowice (Jul. Ligonia 3/7), Kraków (św. Jana 3), Łódź (Cegielińska 20), Poznań (św. Marcina 26).  
Turcja. Konsulaty — Warszawa (przy ambasadzie), Gdańsk (Langfuhr).  
Urugwaj. Poselstwo Wiedeń (Reisnerstrasse 16), Konsulaty — Warszawa (Smolna 38), Łódź (Al. Kościuski 38).  
Wenezuela. Konsulat — Gdańsk (Breitgasse 21).  
Węgry. Poselstwo Warszawa (Mokotowska 48), Konsulaty — Warszawa (przy poselstwie), Gdańsk (Joppengasse 66), Katowice (Piłsudskiego 5), Kraków (Podwale 7), Lwów (Łyczakowska 3), Poznań (Sew. Mielżyńskiego 7).  
W. Brytania. Konsulaty: Warszawa (Al. Róż 10/2), Bydgoszcz (Piotra Skargi 1), Gdańsk (Stadtgraben 14), Katowice (3 Maja 33), Lwów (Stenkiewicza 9), Łódź (Ewangelicka 1), Poznań (Chyby pod Sadami, pow. pozn.).  
Włochy. Konsulaty — Warszawa (przy ambasadzie), Gdańsk (Rennerstiftgasse 11), Katowice (Pocztowa 11) Łódź (Kilińskiego 222).  
Związek Socjal. Republik Rad. — Poselstwo Warszawa (Poznańska 15), Konsulaty — Warszawa (przy poselstwie), Gdańsk (Langgart. 74), Lwów (Nabiela 27).

### Posiadacze paszportów winni je podpisywać przy odbiorze.

Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do wojewodów, polecając przestrzeganie, aby odbierający paszporty podpisawali je przy odbiorze. Szczególną uwagę w tym wypadku zwrócić należy na paszporty, wydawane emigrantom, ponieważ brak podpisu stać się może powodem nieudzielenia wizy przez konsulaty państw obcych.

### Spis jarmarków w województwie Pomorskiem na rok 1932.

Borowy Młyn (Chojnice): 5 kwietnia, 7 czerwca, 18 października — kr., b. i k.; 16 sierpnia — b. i k.  
Borzyszkowo (Chojnice): 22 marca, 21 czerwca, 23 sierpnia, 20 grudnia — kr., b. i k.  
Brodnica: 7 stycznia, 4 lutego, 7 kwietnia, 6-go maja, 2 czerwca, 6 października, 3 listopada, 1 grudnia — b. i k.; 3 marca, 1 września — kr., b. i k.  
Brusy (Chojnice): 20 marca, 12 paźdz. — kr., b. i k.; 9 marca, 11 maja, 15 czerwca, 13-go lipca, 10 sierpnia, 14 września, — b. k. i św.  
Brzeźno (Chojnice): 1 marca, 5 lipca, 6 września, 8 listopada — kr., b. i k.; 10 maja — b. i k.  
Bukowiec (Swiecie): 9-go lutego, 14 czerwca, 20 grudnia — kr., b. i k.; 12 kwietnia, 9-go sierpnia, 11 października — b. i k.  
Bysław (Tuchola): 16 marca, 16 listopada — kr., b. i k.  
Cekcyn (Tuchola): 9 marca, 21 września — kr., b. i k.; 18 maja, 21 grudnia — b. i k.  
Chełmno: 19 marca, 14 maja, 9 lipca, 3 września, 22 października, 3 grudnia — b. i k.  
Chełmża (Toruń): 17 lutego, 9 marca, 20 kwietnia, 15 czerwca, 20 lipca, 21 września, 19 października, 9 listopada — b. i k.  
Chmielno (Kartuzy): 4 maja, 4 października — b. i k.  
Chojnice: 10 marca, 10 listopada — kr., b. i k.; 9 czerwca, 1 grudnia — b. i k.  
Czarze (Chełmno): 26 kwietnia, 8 listop. — b. i k.  
Czersk (Chojnice): 9 lutego, 14 czerwca, 13-go września, 13 grudnia — kr., b. i k.; 12 kwietnia, 9 sierpnia, 11 paźdz., 8 listop. — b. i k.  
Dąbrowa (Chełmno): 1 lutego, 10 maja, 5 lipca, 31 października — k., b. i św.  
Drzycim (Swiecie): 5 kwietnia, 5 listopada — kr., b. i k.  
Działdowo: 12 stycznia, 8 marca, 12 kwietnia, 14 czerwca, 9 sierpnia, 8 listopada — kr., b. i k.; 11 października, 13 grudnia — b. i k.  
Dziemiany (Kościerzyna): 8 czerwca, 26 października — kr., b. i k.; 20 kwietnia, 24-go sierpnia — b. i k.  
Gdynia: 25 lutego, 20 października — kr., b. i k.  
Gniew: 18 maja, 19 listopada — kr., 14 marca, 25 maja, 17 września, 8 października — b. i k.  
Godziszewo (Tczew): 29 marca, 26 września — św.  
Gostyczyn (Tuchola): 14 kwietnia, 13 października — b. i k.  
Gowidłino (Kartuzy): 7 marca, 3 listopada — kr., b. i k.  
Górzno (Brodnica): 20 września, — kr., b. k. i św., 15 marca, 15 listopada, — kr., 17-go lutego, 20 kwietnia, 18 maja, 20 lipca, 19 października — b. k. i św.  
Grodziczno (Lubawa): 11 lutego, 10 listopada — b. i k.  
Gruczn (Swiecie): 21 czerwca, 18 października — kr., b. i k.

Grudziądz miasto: 8 stycznia, 22 stycznia, 5 lutego, 19 lutego, 4 marca, 18 marca, 8 kwietnia, 22 kwietnia, 6 maja, 20 maja, 3 czerwca, 17 czerwca, 22 lipca, 5 sierpnia, 19 sierpnia, 16 września, 7 października, 21 października, 4 listopada, 18 listopada, 2 grudnia, 16 grudnia — b. i k.  
Jabłonowo-Zamek (Brodnica): 22 marca, 17 maja, 21 czerwca, 16 sierpnia, 20 września, 22 listopada — b. i k.  
Jabłonowo (Brodnica): 9 lutego, 13 grudnia — kr., b. i k.; 12 kwietnia, 10 maja, 12 lipca, 8 listopada — b. i k.  
Jeżewo (Swiecie): 21 kwietnia, 11 października — kr., b. i k.  
Kamień (Sępólno): 24 marca, 16 czerwca, 20 października — kr., b. i k.; 19 maja, 18 sierpnia, 17 listopada — b. i k.  
Kartuzy: 11 maja, 13 lipca, 12 października, 14 grudnia — kr., b. i k.; 9 marca, 14 września, — b. i k.; 13 stycznia, 10 lutego, 13 kwietnia, 8 czerwca, 10 sierpnia, 9 listopada — św.  
Kielno (Morski): 5 kwietnia, 8 listopada — kr., b. i k.  
Kielcino (Kartuzy): 6 października — kr., b. i k.  
Kielciny (Lubawa): 8 marca, 11 października — b. i k.  
Konarzyny (Chojnice): 11 maja, 10 sierpnia, 19 października — kr., b. i k.  
Kościelna Jania (Gniew): 10 marca, 10 listopada — kr., b. i k.  
Kościerzyna: 5 kwietnia, 21 czerwca, 20 września, 22 listopada — kr., b. i k.; 16 lutego, 17 maja, 19 lipca, 18 października, 6 grudnia — b. k. i św.  
Kowalewo (Wąbrzeźno): 3 marca, 3 listopada — kr.; 1 kwietnia, 6 maja, 2 września, 4 listopada — b. i k.  
Krokowo (Morski): 12 maja, 29 listopada — kr.  
Kurzętnik (Lubawa): 20 stycznia, 16 marca, 18 maja, 15 czerwca, 20 lipca, 17 sierpnia, 19 października — kr., b. i k.  
Lesno (Chojnice): 26 kwietnia, 31 maja, 25 października — kr., b. i k.  
Lidzbark (Brodnica): 8 stycznia, 4 marca, 3 czerwca, 5 sierpnia, 2 września, 7 października, 4 listopada, 2 grudnia — b. i k.  
7 marca, 10 października — kr.  
Liniewo (Kościerzyna): 29 marca, 2 listopada — kr., b. i św.; 2 maja, 4 lipca, 5 września — św.; 4 stycznia — b., k. i św.  
Linja (Morski): 12 kwietnia, 11 października — b. i k.  
Lipnica (Chojnice): 29 lutego, 29 kwietnia, 9 września, 9 listopada — kr., b. i k.  
Lipusz (Kościerzyna): 31 marca, 12 lipca, 8 listopada — kr., b. i k.; 9 sierpnia — b. i k.  
Lisewo (Chełmno): 28 czerwca, 15 listopada — kr., b. i k.  
Lniano (Swiecie): 13 kwietnia, 12 października — b. i k.



## Prezydent Hiszpanji praktykującym katolikiem.

Olbrymią większością głosów prezydentem republiki hiszpańskiej wybrany został p. Alala Zamorra. Jest on, jak to wielokrotnie stwierdzono w prasie hiszpańskiej i zagranicznej, wierzącym, praktykującym i niekrywającym się z tem katolikiem.

Katolicki prezydent dzisiejszej republiki hiszpańskiej obrany został prezydentem dzięki zaletom swego charakteru, głównie dzięki odwadze cywilnej. Ten sam człowiek, który jeszcze dwa lata temu ostro pisał i grzmiąco wypowiadał się przeciw rozpuciu absolutystycznej Primo de Rvery, ten sam człowiek kilka tygodni temu podczas debaty nad skazaniem króla, kiedy ekstremiści podnieśli wrzask „dlaczego wypuszczono ukoronowanego zbrodniarza” (sic!) stanął odważnie przeciw krzykom, oświadczając, że całą odpowiedzialność bierze na siebie i że jest szczęśliwy, że w Hiszpanji przy przełamaniu jednak nie doszło do rzezi bratobójczej. I ten sam czołowy reprezentant hiszpańskiej demokracji co niedziela idzie spokojnie do kościoła, nic sobie nie robiąc z nastrojów archimaiskich, przejściowo dookoła panujących.

### Dziękuję m es. wzięcia za b'uznierstwo. Nie w Polsce, ale w Niemczech

Sąd karny w Wedding (Niemcy) skazał Adolfa Pogede na 9 mies. więzienia za bluźnierstwo. Dopuścił się on tego przestępstwa jako odpowiedzialny kierownik komunistycznej wystawy prasowej, wyrażając się w sposób obelżywy o sakramentach i Kościele katolickim.

W Polsce katolickiej bezkarnie lży się świętości religijne („Wolnomyśliciel Polski”, „Polska Wolność”, „Wiadomości Literackie”), trzusa się obelgi na najwyższych dostojników Kościoła katolickiego.

### Z aktorki — pielęgniarzką trędowatych.

Swego czasu głośną była sprawa artystki teatrów Szyfmanowskich, Stanisławy Umińskiej, która zabiła w Paryżu swego narzeczonego, nieuleczalnie chorego na raka i gruźlicę, skracając na jego prośbę nieznaną męczarnię.

Sąd w Paryżu uwolnił p. Umińską całkowicie od winy i kary. Umińska nie powróciła na scenę, lecz pozostała we Francji jako siostra miłosierdzia, spełniając najcięższe prace. Obecnie p. Umińska ma zamiar zejść się pielęgnowaniem trędowatych i w tym celu wyjeżdża do Afryki, gdzie w koloniach francuskich są całe szczepy, dotknięte tą nieuleczalną chorobą.

## Kościół św. Józefa w Tczewie.



Projekt wykonał p. inż.-arch. St. Cybichowski z Poznania. Budowę kościoła rozpoczęto dnia 26 sierpnia br. Rozmiary kościoła: na zewnątrz długość: 54,34 mtr., szerokość: 30 mtr., główna nawa: długa 35,60 mtr., szeroka: 14,50 mtr., wysoka 15 mtr., boczne nawy: długie 34 mtr., szerokie: 4,40 mtr., wieża wysoka: 43,80 mtr., z krzyżem: 49,30 mtr. Konstrukcja dachu i sufitu ma być zmieniona.

### Prośba.

#### Rodacy!

Tczew, ogniś gród Sambora, za czasów niewoli pruskiej ognisko germanizacji, od chwili powrotu do Macierzy rozwija się, stając się twierdzą polskości. Z dniem każdym wzrasta w liczbę mieszkańców „olaków”, tworząc niejako straż przednią na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Katolików jest w Tczewie już przeszło 20.000, gdy w r. 1910 było ich tylko 7.500. Przy końcu 1915 r. utworzono na przedmieściu nowomiejskiem nową stację duszpasterską. Obecnie nowa ta parafia pod wezwaniem św. Józefa liczy już przeszło 9000 dusz, ale posiada tylko kościółek tymczasowy, prowizoryczny, urządzony z dawniejszej sali. Już przed 4 lata założono Tow. Budowy Kościoła, a w bieżącym roku powołał ks. prob. Młyński osobny Komitet Budowy Kościoła, który mimo ciężkich czasów i skromnych funduszy rozpoczął już budowę nowej świątyni Pańskiej. Projekt nowego kościoła wykonał inż. dypl. p. Cybichowski z Poznania. Komitet buduje kościół we własnym zakresie. Mają więc zatrudnienie i chociaż skromny zarobek całe rzesze bezrobotnych.

Budują kościół nowy, parafia nasza czyni to w pierwszym rzędzie z pobudek religijnych, lecz równocześnie będzie nową świątynią także ostoją polskości i formorza. Bracia Kochani! i ciacy-Katolicy! Pomóżcie nam! Pokażcie i Wy, Szan. Czytelnicy, miłość Waszą ku Wierze i Ojczyźnie, nie tylko słowem. Pokażcie, że sprawa polskiego morza i wybrzeża jest sercem Waszym droga, że oczy wszystkich obywateli zwrócone są na wysunięte krańce drogiej naszej Rzeczypospolitej!

Niechaj ten zew z Tczewa odbije się głośnie echem w sercach Waszych! Wiemy, że obecne stosunki materialne są ciężkie i dlatego do pracy zabieramy się sami, jednak potrzeba nam grosza na zakup materiałów budowlanych. Nie żądamy wielkich ofiar, ale skromnym choć datkiem przyczynicie się do wielkiego i pięknego dzieła! Za ofiary z góry dziękujemy, prosząc kierować je na P.K.O. Nr. konta 211.288 (Komitet Budowy Kościoła Tczew (Nowemiasto) lub na ręce ks. prob. Młyńskiego, Tczew, Komitet Budowy Kościoła kat. w Tczewie-Pomorze (—) ks. Młyński. prob.

### Odnaczenie p. Wilson „Polonią Restitutą”

Waszyngton. Onegdaj ambasador Rzplitej Polskiej, Filipowicz, w obecności wielu wybitnych osobistości udekorował panią Wilson wstęgą orderu Polonia Restituta, podnosząc zasługi, położone dla Polski przez prezydenta Wilsona.

W odpowiedzi pani Wilson podziękowała, przyjmując to odznaczenie w imieniu tego, który tak bardzo ukochał Polskę.

### „Dar Pomorza” po raz drugi na równiku.

Statek szkolny „Dar Pomorza”, który w dniu 3 bm. wyszedł z Pernambuco, minął w dniu 8 bm. po raz drugi równik, zdążając na Martynikę. Przed świętami Bożego Narodzenia „Dar Pomorza” zawinie do któregoś z portów na Małych Antylach, gdzie odbędzie 6 cto tygodniowe ćwiczenia. Stamtąd po przez Azory w końcu marca r. p. powróci do Gdyni.

### „Od Naszego Morza”.

Numer poświęcony pierwszemu Staroście Morskiemu Wolnej Polski, gen. Marjuszowi Zaruskiemu.

Treść numeru: nr 23 rok III. Generał Marjusz Zaruski, pierwszy Starosta Morski Polski Odrodzonej. — Edmund Kłoniccki: „Polskie Morze”. — Generał Marjusz Zaruski: „Senaty Morsk e”: „Na najwyższej reji” — Błędny Marynarz. — List Generała Marjusza Zaruskiego do redakcji „Od Naszego Morza”. — Polecenie czasopisma „Od Naszego Morza” przez Komitet Floty Narodowej. — Zdzisław Dębicki: — „Zyciorys Generała Marjusza Zaruskiego”. — Albin Nowicki: „Godzinke u Generała Marjusza Zaruskiego”. Generał Marjusz Zaruski: „Sonety Morskie” — „Co czytać?” — M. Zaruski: „Współczesna Żegluga Morska” i „Słownik Żeglarski”. Dzieła pióra Generała Marjusza Zaruskiego. — Działalność Komitetu Floty Narodowej w roku zeszłym. — J. G.: „Wojna o głowę św. Barbary. — Kronika Pomorska”. — „Czy wiecie, że...?” — „Skrzynka listowa”. Wacław Gałczyński: „Bacność Polska dziele!” — „Dział ogłoszeniowy” — „Nieustający Konkus”.

Lubawa: 16 listopada — kr.; 6 kwietnia, 1 czerwca, 7 września, 5 października — kr., b. i k.; 3 lutego, 2 marca, 4 maja, 6 lipca, 3 sierpnia, 2 listopada — b. i k.  
Lubichowo (Starogard): 1 marca, 5 lipca, 31-go października — b., k. i św.  
Lubiewo (Swiecie): 6 kwietnia, 7 września — kr., b. i k.  
Luzino (Morski): 12 maja, 10 listopada — kr., b. i k.  
Łasin (Grudziądz): 14 kwietnia, 13 października — b. i k.; 11 lutego, 9 czerwca, 11 sierpnia, 7 grudnia — kr., b. i k.  
Łąkorz (Lubawa): 17 marca, 2 czerwca, 22 września, 10 grudnia — kr., b. i k.  
Łęg (Chojnice): 24 marca, 24 listopada — kr., b. i k.  
Mroczo (Lubawa): 22 czerwca, 26 października — b. i k.  
Nieżywiec (Brodnica): 12 kwietnia, 11 października — kr., b. i k.; 29 czerwca, 9 sierpnia — b. i k.  
Nowacerkiew (Starogard): 13 września — buhaje rozplodowe; 7 maja — kr., b. i k.  
Nowe (Swiecie): 25 lutego, 28 kwietnia, 25 sierpnia, 27 października, 22 grudnia — kr., b. i k.; 24 marca, 23 czerwca, 22 września — b. i k.  
Nowemiasto (Lubawa): 9 marca, 8 czerwca, 10 sierpnia, 12 października, 14 grudnia — kr., b. i k.; 11 maja, 13 lipca, 9 listop., b. i k.  
Nowe Grodziczno (Lubawa): 12 maja, 8 września — b. i k.  
Osie (Swiecie): 16 lutego, 7 czerwca, 4 października — kr., b. i k.; 5 kwietnia, 16 sierpnia, 22 listopada — b. i k.  
Papowo Biskupie (Toruń): 2 maja, 4 października — kr., b. i k.  
Pelplin (Tczew): 24 marca, 27 maja, 20 października, 28 listopada — b. i k.; 11 stycznia, 23 czerwca — b., k. i św.  
Płońnica (Działdowo): 20 stycznia, 20 kwietnia, 20 lipca, 19 października — b. i k.  
Podgórz (Toruń): 2 marca, 5 października — b. i k.  
Pogódko (Kościerzyna): 10 maja, 25 października — kr., b., k. i św.  
Polskie Brzbie (Brodnica): 1 czerwca — kr., b. i k.; 5 października — b. i k.  
Pruszcz (Swiecie): 2 marca, 2 listopada — kr., b. i k.  
Przodkowo (Kartuzy): 26 kwietnia, 25 października — b. i k.  
Puck (Morski): 19 lutego, 2 marca, 8 czerwca, 5 października, 21 grudnia — kr., b. i k.  
Radzyn (Grudziądz): 7 kwietnia, 6 października — kr., b. i k.; 3 marca, 2 czerwca, 7 lipca, 8 września, 3 listopada, 15 grudnia — b. i k.  
Rumja (Morski): 17 maja, 13 września — kr., b. i k.  
Rybno (Lubawa): 23 marca, 24 sierpnia — kr., b. i k.; 22 czerwca, 23 listopada — b. i k.  
Sępólno: 26 kwietnia, 5 lipca, 11 października — kr., b. i k.; 22 marca, 8 listopada — b. i k.  
Sierakowice (Kartuzy): 10 maja, 5 lipca, 16 sierpnia, 8 listopada — kr., b. i k.; 15 marca — b. i k.

Skarlin (Lubawa): 7 kwietnia, 9 października — b. i k.  
Skarszewy (Kościerzyna): 3 lutego, 5 kwietnia, 7 czerwca, 2 sierpnia, 4 października, 6 grudnia — sw., 6 kwietnia, 27 lipca, 19 października — b., k.; 9 lutego, 28 czerwca, 22 listopada — b., k. i św.  
Skórcz (Starogard): 5 kwietnia, 4 października — kr., b. i k.; 9 lutego, 7 czerwca, 2 sierpnia, 6 grudnia — b. i k.  
Śliwice (Tuchola): 6 kwietnia, 12 października — kr., b. i k.; 1 czerwca, 10 sierpnia — b. i k.  
Stara Kiszewa (Kościerzyna): 22 marca, 9 listopada — kr., b. i k.; 18 maja, 16 sierpnia — b. i k.; 13 kwietnia, 8 czerwca, 10 sierpnia, 12 października, 14 grudnia — sw.  
Starogard: 5 lipca, 6 lipca, 8 listop., 9 listopada — kr.; 4 maja, 9 listopada — buhaje rozplodowe; 10 lutego, 16 marca, 22 czerwca, 14 września, 26 października, 14 grudnia — b., k. i św.  
Stężyce (Kartuzy): 18 marca, 4 listopada — kr., b. i k.  
Strzepez (Morski): 19 kwietnia, 25 października — kr., b. i k.  
Sulęcyno (Kartuzy): 19 kwietnia, 13 września — kr., b. i k.; 26 lipca — b. i k.  
Swiecie: 2 maja, 7 listopada — kr., b. i k.; 4 stycznia, 1 lutego, 7 marca, 4 kwietnia, 6 czerwca, 4 lipca, 1 sierpnia, 5 września, 3 października, 5 grudnia — b. i k.  
Swornogę (Chojnice): 17 maja, 20 września — kr., b. i k.; 16 lutego, 18 października — b. i k.  
Szemud (Morski): 30 czerwca, 15 grudnia — kr., b. i k.  
Szymbark (Kartuzy): 21 maja, 22 października — kr., b. i k.; 22 czerwca — na wełnę.  
Tczew: 18 marca, 10 czerwca, 16 września, 4 listopada — b. i k.  
Topólno (Swiecie): 14 kwietnia, 8 września — kr., b. i k.; 14 stycznia, 10 marca, 12 maja, 14 lipca, 13 października, 10 listopada — b. i k.  
Toruń: 7 stycznia, 21 stycznia, 4 lutego, 18 lutego, 3 marca, 17 marca, 7 kwietnia, 21 kwietnia, 12 maja, 19 maja, 2 czerwca, 16 czerwca, 7 lipca, 21 lipca, 4 sierpnia, 18 sierpnia, 8 września, 22 września, 6 października, 20 października, 3 listopada, 17 listopada, 15 grudnia, 22 grudnia — b. i k.  
Tuchola: 1 marca, 10 maja, 12 lipca, 30 sierpnia, 18 października, 22 listopada — kr., b. i k.  
Turza (Tczew): 5 kwietnia, 4 października — b. i k.  
Wartubie (Swiecie): 6 maja, 6 października — kr., b. i k.  
Wąbrzeźno: 16 marca, 20 czerwca, 9 listopada — kr., b. i k.; 5 stycznia, 1 lutego, 5 kwietnia, 2 maja, 5 lipca, 2 sierpnia, 6 września, 4 października, 6 grudnia — b. i k.  
Wejherowo: 7 stycznia, 3 marca, 2 czerwca, 6 października, 3 listopada, 22 grudnia, — kr., b. i k.; 7 kwietnia, 4 sierpnia, 15 grudnia — b. i k.  
Wiele (Chojnice): 19 maja, 15 września — kr. b. i k.

Wiecbork (Sępólno): 15 marca, 2 listopada — kr., b. i k.; 9 lutego, 12 kwietnia, 17 maja, 21 czerwca, 9 sierpnia, 4 października — b. i k.; 13 grudnia — gwiazdkowy.  
Wysin (Kościerzyna): 14 kwietnia, 13 października, b. i k.  
Zblewo (Starogard): 2 czerwca, 6 października — kr., b. i k.; 7 kwietnia, 4 sierpnia — b. i k.  
Zarnowiec (Morski): 5 kwietnia, 4 października — b. i k.  
Żukowo (Kartuzy): 1 czerwca, 2 listopada — b. i k.

### Jarmarki w miejscowościach w pobliżu Lidzbarka i Działdowa (z woj. warszawskiego).

Chorzela, pow. Przasnysz, jarmarków 6 w niedzielę przed Zapust., po Niedzieli Kwiet., po Bożem Ciele, po Nar. NMP., po Wsz. Świętych, po Niepokal. Poczęciu NMP.  
Chrostkowo, pow. Rypin, jarmarki w niedzielę: przed bł. Andrzejem Bobolą, przed bł. Bogumitem, po bł. Bronisławie; po N. M. P. Loretańskiej.  
Ciechanów, miasto pow., jarmarków 6, w srody: po św. Weronice, po niedzieli Srodopostu, po św. Stanisławie, po św. Marii Magdalenie, po Narodz. N. M. P., po św. Marcynie.  
Dobrzyń nad Drwecą, pow. Rypin, jarmarków 12, we wtorki: po Nowym Roku, po św. Kazimierzu, po Niedzieli Kwietnej, po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrzc., po Nawiedzeniu N. M. P., po św. Bartłomieju, po św. Mateuszu, po św. Jadwidze, po św. Marcynie, po św. Katarzynie i po św. Leokadii.

## Zagraniczne urzędy dyplomatyczne i konsularne w Polsce.

### Ambasady.

Państwo kościelne — Warszawa (Al. Szucha-12).  
Francja — Warszawa (Al. Róż 2).  
Stany Zjedn. A.P. — Warszawa (Al. Ujazdowska 9).  
Turcja — Warszawa (Szopna 2a).  
W. Brytania — Warszawa (Nowy Świat 18).  
Włochy — Warszawa (Pl. Dąbrowskiego 6).

### Poselstwa i konsulaty.

Argentyna. Poselstwo — Warszawa (Zabia 4).  
Konsul. — Warszawa (przy poselstwie) Gdańsk (Jäschkentalerweg 46), Kraków — Radziwiłłowska 23.  
Austria. Poselstwo — Warszawa (Koszykowa 21b).  
Konsulaty — Warszawa (przy poselstwie). Białko-Biała (Blichowa 27), Gdańsk (Langermarkt 38), Katowice (Dyrekcja Huty Pokoju ul. Zamkowa), Kraków (Wolska 4), Lwów (Sykstuska 35),

Dzierzgowo, pow. Przasnysz, jarmarki w srody: po bł. Andrzej Bobolę, po Zwiastowaniu NMP., przed bł. Jolantą, po św. Bronisławie.  
Janów, pow. Przasnysz, jarmarków 6, w poniedziałek po św. Kazimierzu, w srody po św. Stanisławie, w poniedziałek przed św. Janem Chrzc., po św. Bartłomieju, po Podwyższeniu Krzyża św., po św. Andrzeju.  
Mława, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, przed św. Filipem i Jakobem, po św. Trójcy, po św. Piotrze i Pawle, po św. Michale, przed św. Mikołajem.  
Przasnysz, miasto pow., jarmarków 6, w srody: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Kwietn., po Wniebowst. Pańsk., po św. Jakobie, po Narodzeniu NMP., po św. Katarzynie.  
Rypin, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Ignacym, po św. Michale, po Wszystkich Świętych.  
Skrwilno, pow. Rypin, jarmarki w czwartki: po 3 Królach, po bł. Wincentym Kadłubku, po M. B. Snieżnej, przed św. Stan. Kostką.  
Strzegowo, pow. Mława, jarm. w poniedziałki: po św. Marii Kleofasowej, po bł. Bogumile, po św. Zuzannie, przed św. Józefem.  
Szreńsk, pow. Mława, jarmarków 6, w czwartki: po 3 Królach, po Niedz. Kwietn., w srody: przed św. Janem Chrzc., po św. Jakobie, przed św. Idzimą, po św. Jadwidze.  
Zielon., pow. Mława, jarmarki we wtorki: przed bł. Andrzejem Bobolą, po św. Zofii, przed św. Ładystawem, przed św. Salomeą.  
Żuromin, pow. Sierpc, jarm. 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Piotrze i Pawle, po Narodz. NMP., po Wszystkich Świętych.

Łódź (Targowa 63), Poznań (Pl. Wolności 18).  
Belgia. Poselstwo — Warszawa (Świętokrzyska 25/6).  
Konsul. — Warszawa (przy poselstwie) Gdańsk (Hansaplatz 13), Katowice (Andrzeja 5), Lwów (Nabelaka 37a), Łódź (Nawrot 13), Poznań (Stowackiego 55).  
Brazylja. Poselstwo — Warszawa (Al. Róż 4).  
Konsulaty — Warszawa (Zgoda 4), Gdańsk (Weidengasse 38), Katowice (Marjacka 13), Lwów (Lindego 9), Poznań (Kantaka 7).  
Bułgarja. Poselstwo — Warszawa (Al. Ujazdowska 39).  
Konsulat — Warszawa (przy poselstwie).  
Chile. Poselstwo — Warszawa (Marszałkowska 111, m. 4).  
Konsulaty — Warszawa (Mokotowska 19/10, Gdańsk (Langfuhr, Hauptstr. 48).  
Costarika. Konsulat — Łódź (Andrzeja 3).  
Czechosłowacja. Poselstwo — Warszawa (Koszykowa 18).  
Konsulaty — Warszawa (przy